

„Czas” wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cent., z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze druku, przy ulicy Karła Ludwika 1. 9.

Prenumerata wynosi:

W miejscu	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austriackim	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
niemieckim	24 złr.	6 złr.	1 złr. 50 ct.
do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji i innych państw, należących do związku pocztowego	28 złr.	7 złr.	3 złr.
Prenumerata przyjmująca się tylko od 1 do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniężnymi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopłacone nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów nieregularnych nie przyjmuje się. — Reklamisy nadsyłanych nie zwraca się.	32 złr.	8 złr.	3 złr.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracja Czasu w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowski, handel Suidowicza w Sukienicach, biuro dzienników Herza plac Ryński 1. 9, handel Bajera ulica Grodzka, główna trafikar róg Rynku i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Rynku gł. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — Nadstane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie biuro dzienników ulica Karła Ludwika 1. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika 1. 11; w Paryżu wyłączenie p. Adam rue du Four 52, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevois pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Hasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurtu n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wroclawiu), A. Oppel, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukas, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); w Frankfurtu n. M. G. L. Daube & Comp. w Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Fendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 13 maja.

Jak bardzo upadek ustawy wojskowej i rozwiązanie niemieckiego parlamentu były przewidziane i dokładnie obliczone w kołach najbliższych interesowanych, o tem świadczą niezwykłe przedkroki i energiczne rozporządzenia akcy wyborczej i pośpiech, z jakim wszystkie stronnictwa rzuciły się w wir agitacji, tak koniecznych wobec olbrzymiej masy wyborców, uprawnionych do głosowania. Głównym hasłem wyborczym jest oczywiście ustawa wojskowa, a raczej nie tyle projekt rządowy i wniosek Huenege, ile sama zasada powiększenia niemieckiej siły zbrojnej. To hasło zajmuje najwięcej miejsca w odezwach wyborczych, wydanych już i ogłoszonych przez wszystkie stronnictwa i zagłusza prawie zupełnie wszelkie inne kwestie ekonomiczne i polityczne. Ciekawa jest literatura tych odezw, którym co prawda brak w ogóle szerszego zakresu i głębszych politycznych myśli. „Należy bronić, wołają pompatycznie wolnokonserwatyści, „tego wszystkiego, co zdobyli wśród potoków niemieckiej krwi, nasi niezrównani politycy i dowódcy.“ Z podobnymi frazesami zwracają się do ludu narodowo-liberalni, którzy po niezbędnym wykrzykniku o „niezapomnianym“ cesarzu i „niezrównanym“ mezu stanu, przedstawiają obrazowo wielkie niebezpieczeństwa, na jakie narażone zostały Niemcy przez odrzucenie ustawy wojskowej: „Chodziło o sławę i potęgę państwa, o rzeczywiste gwarancje dla europejskiego pokoju, a w razie wojny o zwycięstwo;“ ale sława, potęga, pokój i zwycięstwo są obecnie zagrożone przez postępek parlamentarnej większości, „która powoduje się ciasnym duchem frakcyjnym i zgodna jest jedynie w przeczeniu.“ Tylko narodowo-liberalne stronnictwo „walczyło stale, bezinteresownie i z zupełną niezależnością w obronie narodowej jedności, konstytucyjnych swobód i konstytucyjnych praw.“ Nawiasem mówiąc, cały ten ustęp zawiera jaskrawe fałszy, gdyż nie było grupy mniej niezależnej i mniej bezinteresownej, jak stronnictwo „radców handlowych“, którego członkowie znali jedynie wolę Bismarcka, a o każdej lepszej posadzie stawali prawdziwie homeryczne boje. Obecnie, pełni niepokojów o przyszłość i niepewni łaski wszechmocnego ludu, okrywają się narodowo-liberalni wyszarzanym płaszczem taniego patriotyzmu i zużytych frazesów liberalnych, które nie nie znaczą i do niczego nie zobowiązują.

Bardzo ogólnie jest zredagowana odezwa wyborcza „wolniomyślnego związku“, który powstał wskutek podziału wolnościowego stronnictwa na dwie odrębne grupy. Niema tam żadnego zapasu dla ustawy wojskowej; wyrażone jest tylko zaprzetywanie, że porozumienie stronnictw w parlamencie nie przyszedł do skutku wyłącznie z winy rządu, który nie chciał się zgodzić na konstytucyjne zagwarantowanie dwuletniej służby wojskowej. Dalej upewniamy secesjonistów, że obstają zupełnie przy wolnościowym programie i w żadnym razie nie będą zwalczali swoich dawnych przyjaciół, gdyż „im bardziej niemiecki lud będzie podkopany przez ciasną politykę interesów i antysemitów, zamachy na równość obywatelską — tem konieczniejszem się staje urzeczywistnienie wolnościowych ideałów.“ Zdaje się jednak, że cała ta odezwa ma tylko stylizowaną wartość, gdyż nowoutworzony związek nie znalazł u wolnościowych wyborców tego przyjęcia, jakiego się spodziewali jego twórcy, którzy są obecnie dowódcami bez żołnierzy. W Berlinie i w innych większych miastach, w których stronnictwo wolnościowe ma największą liczbę adherentów, wszystkie dotychczas odbyte zgromadzenia wyborcze stały się straszną klęską i jego program, najpoważniejszą zaś kierownicą, jak Bamberger i Barth, nie mogą dotychczas znaleźć dla siebie okręgu, w którymby ich kandydatura miała jakiejkolwiek widoki powodzenia.

W odezwie konserwatystów, którzy w kwestii wojskowej stoją całkowicie na gruncie rządowego projektu, znajdujemy także następujący ustęp: „stała podstawą dla uspokojenia współczesnych zamieszek i zasady wszelkiej uprawnionej powagi jest chrześcijański pogląd na świat, który powinien znaleźć swój wyraz w naszym ludowym życiu i w naszym prawodawstwie.“ W ten sposób stronnictwo konserwatywne staje wyraźnie po stronie antysemitów i uprawia przez to w Niemczech kłopot swoich kartelowych sprzymierzeńców, którzy swoje siły czerpią właśnie ze źródeł, niemających nic wspólnego z „chrześcijańskim poglądem na świat.“ Byłaby to wielka abnegacja ze strony narodowo-liberalnych, gdyby zdecydowali się na odnowienie dawnego sojuszu z antysemitami konserwatyzmem; nie można jednak wątpić, iż jeżeli ten sojusz zapewni im większość w parlamencie i wzmocni ich stanowisko wobec rządu, zatem da im prawo domagania się większych nagród i przywilejów, „radcy handlowi“ złożą na ołtarzu

„wielkoniemieckiego patriotyzmu“ ofiarę ze swych wyznaniowych czy bezwyznaniowych przekonań.

Wolniomyślni dawnego autoramentu i socjalizmu wystąpili do walki wyborczej pod hasłami opozycyjnymi: „ani podatków, ani żołnierzy, ani ustaw państwowych“ i mają za sobą tę niewątpliwą zaletę, że programy ich są jasno sformułowane i pozbawione dwuznaczności. Centrum nie wydało jeszcze wyborczego manifestu, z powodu ustąpienia kilku wybitnych członków z jego prezydium. Ustąpił hr. Ballestrem, Dr Porsch i baron Huene, t. j. ci właśnie deputowani, którzy głosowali wbrew woli całego stronnictwa. Polska górno-szląska prasa bardzo szlachetnie podnosi, że hr. Ballestrem i Dr Porsch, którzy w swoim czasie żalili się na „wielkopolską agitację“, jako rozbijającą solidarność członków, i w ten sposób dali broń do ręki najzawziętszemu wrogom polskiego imienia, pierwsi tę solidarność złamali i to w sprawie pierwszorzędnej znaczenia. Obaj byli wybrani w czyste polskie okręgi, ale nie okazali nigdy szczerze przychylności dla najskromniejszych polskich żądań; to też lud górno-szląski zamierza powierzyć zastępstwo swoich interesów w parlamencie innym politykom, którzy wejdą również do składu centrum, ale bliżej będą związani ze swoimi wyborcami. Nadzieja jednak rozbicia katolickiego stronnictwa, którą tak się cieszyła liberalna prasa, spełza na niczem.

W całych Niemczech panuje już atmosfera wyborcza, hasła i odezw agitacyjne działają nieustannie na umysły tłumów, a zgromadzenia publiczne i mowy drażniące wprawiają ogół w stan ciągłego podniecenia. Prasa, popierająca ustawę wojskową, nie przebiega w środkach dla wytworzenia korzystnego nastroju dla swoich kandydatów. Rozszerza ona nieustannie pogłoski o niebezpieczeństwie wojny, grożąc Niemcom z zachodu i wschodu. Telegramy, układane w Berlinie, przerażają niemiecką publiczność wiadomościami o mobilizacji wojsk francuskich, o powołaniu do Petersburga generałów Hurki i Ganeckiego, o nadzwyczajnym pomnożeniu wojsk rosyjskich w Królestwie Polskim, lub wręcz — działając na próżność narodową — o niezmiernych radościach, jaka zapanowała w Paryżu na wieść o upadku ustawy wojskowej. A wśród całej tej natężonej agitacji, która społeczeństwo inteligentne i w całości świadome swoich praw konstytucyjnych porusza i niepokoi, pada stanowcze, nawet groźne sło-

wo monarchy, zapowiadające prawie zamach stanu.

Mowy Wilhelma II są improwizacyami, i zwykle *Reichsanzeiger* musi podawać ich dosłowne brzmienie, dla sprostowania całego cyklu legend, które się około nich tworzą. Obecnie organ urzędowy milczy uparcie i tekst podany przez dzienniki trzeba na razie uważać za autentyczny. Jednakże cała prasa niemiecka prasa niedowierza i wątpi, a tylko liberalne organa netyko odrazu uwierzyły, ale z radością i wdzięcznością przyjęły słowa cesarskie. *Kölnische Zig* wita radośnie zapowiedź konstytucyjnego konfliktu: „Wyborcy — pisze ten organ „lepszych klas“ — wiedzą obecnie, że za ustawą wojskową stoi cała siła państwowej powagi, a jeżeli chcą uniknąć gwałtownych wstrząszeń i przesilen, niech oddają swoje głosy na zwolenników ustawy.“

Pod takim wyjątkowym naciskiem rozpoczyna się kampania wyborcza w Niemczech. Z obu stron występują wszystkie siły i wszelkie wpływy. Sprawa ustawy wojskowej została postawiona na ostrzu miecza i będzie się rozstrzygać nie jako walka dwóch stronnictw, ale jako starcie Korony z parlamentem.

Przegląd polityczny.

Sprawa odsłonięcia pomnika honwędów wejdzie w dniu dzisiejszym na porządek dzienny obrad Sejmu węgierskiego. Pomnik ten ma być, jak wiadomo, przeciwstawieniem do pomnika Hentziemu i już za rządów Szaparego wywołał bardzo burzliwą dyskusję, która zajmowała budapeszteńskie ciało prawodawcze przez cały tydzień. Powodem sporów było przedewszystkiem to, że hrabia Szapary, stawiając projekt, aby oba pomniki wwiezione były wzajemnie przez przedstawicieli armii wspólnej i honwędów, nie porozumiał się w tym przedmiocie z przywódcami stronnictw opozycyjnych. Wękerle, pragnąc zapobiedz rozrażeniu i tak już dość drażliwej dyskusji, odbył wczoraj konferencję z reprezentantami wszystkich stronnictw co do ostatecznego ułożenia programu uroczystości odsłonięcia pomnika, która oznaczona została na dzień 21 maja. Po krótkich naradach wszyscy uczestnicy konferencji w imieniu swoich stronnictw zgodzili się na następującą propozycję. Izba wysłać ma mianowicie pod przewodnictwem swego prezjenta deputację do wzięcia udziału w uroczystościach odsłonięcia. Deputacja ta złoży na pomniku wieniec w imieniu Sejmu. Prezydent baron Banffy ma na dzisiejszem posiedzeniu podać do wiadomości Izby zaproszenie komitetu pomnika i zaprojektować, aby zaproszenie to przyjęte zostało jednomyślnie i bez dyskusji.

Rektor uniwersytetu katolickiego w Paryżu i deputowany z Finistère msgr. d'Hulst wyjechał

niedawno temu do Rzymu, a podróż jego dała powód do licznych komentarzy, które *Figaro* w jednym z ostatnich numerów rzekomo prostej. Msgr. d'Hulst udał się do Rzymu z początkiem kwietnia na zyczenie Papieża i dnia 20 z. m. przyjmowany był na prywatnej audyencji w Watykanie. Leon XIII, jak zapewnia *Figaro*, rozmawiał z monsignorem o konieczności zjednoczenia wszystkich katolików na podstawie bezwarunkowego posłuszeństwa dla Stolicy św. Polityka papieska — mówił Leon XIII — ożywna jest dwiema wielkimi ideami: idea zjednoczenia wszystkich kościołów z Rzymem, oraz idea przywrócenia świeckiej władzy. Ponieważ trójprzymierze stanowczo jest usposobione wobec zasady świeckiej władzy Papieża, wynika ząd konieczności ścisłego porozumienia z Francją i Rosją. Wątpię jednak, czy ośmieszne informacje *Figara* są rzeczywiście autentyczne; najprawdopodobniej wartość ich niewiele jest lepsza, niż wartość prostowanych przez paryski organ bulwarowy komentarzy. Papież zapytany miał w końcu X. d'Hulst o stanowisko niektórych politycznych grup katolickich i polecił, ażeby on w wychoywanym katolickiej młodzieży w myśl instrukcji papieskich.

W Grecji wybuchło w ostatnich dniach przesilenie gabinetowe: król przyjął już dymisję dotychczasowego prezesa ministrów, Trikupisa. O powołaniu konstytucyjnego zamieszania przynoszą atenskie depesze różnorodne, po części sprzeczne wieści, nie ulega jednak wątpliwości, że przyczyna, która doprowadziła do upadku gabinetu, od roku stojący na czele greckiego rządu, tkwi przedewszystkiem w złym stanie finansów państwowych. Grecja znajduje się w tem samem położeniu, jak Portugalia: potrzebuje pieniędzy, a nie ma kredytu. Trikupis od dłuższego czasu nawijał rokowania z londyńskim domem bankowym Hambro w celu zaciągnięcia znacznej pożyczki w kwocie 5 milionów funtów szterli. Układy, nie bez wstydu parlamentu, przeciągały się, aż do roku, a w końcu kurs walorów greckich obniżył się o 3 procent. Gabinet miał podobno do walenia netyko z oporem i brakiem zaufania parlamentu; dom Hambro stawiał nadto niezwykle ostre warunki, posuwając się — według doniesienia *Timesa* — aż do żądania, odrzucenia przez Izbę międzynarodowej kontroli. Sytuacja nie jest dotychczas wyjaśniona. Ministerium Delyanisa nie ma na razie warunków powodzenia, gabinet zaś, który utworzenie, według ostatnich depesz, powierzyć miał król Satriopolosowi, nie rozporządza również zwartem i silnem stronnictwem. Zadanie jest zresztą trudne, a plan dalszej polityki finansowej nielaty: podniesienie dochodów państwa za pomocą nowych podatków napotyka na wytrwałą opozycję ludności, a widoki pożyczki są w obecnej chwili niemal zamknięte. Satriopolos zamierza podobno stworzyć t. zw. pozaparlamentarny gabinet. Pesymistycznie nastrojone dzienniki greckie utrzymują, że równałoby się to ogłoszeniu finansowego bankructwa, podobnie, jak to uczyniła w czerwcu zeszłego roku Portugalia. Frakcyja Konstantopola polecała już jawnie na publicznych posiedzeniach Izby bankructwo, jako jedyne skuteczne, szybkie, a radykalny środek naprawy finansów. Należy dodać, że skarbowe trudności zagrażają netyko gabinetowi: w ostatnich czasach pojawiła

Z czeskiego piśmiennictwa.

Listy do przyjaciela.

(Czarna hodinka. Polskie wspomnienia czeskich literatów. Jerzy Bittner w powstaniu r. 1863. Fr. Kwapił o polskim towarzystwie w Paryżu. J. V. Sládek jako nauczyciel polskich dzieci i pomocnik polskiego księdza w Ameryce. Zbiór sybirski Feliksa Sójkowskiego w Pradze. — Dra Krausa *Goethe a Czechy i Bey Rzewuski*. — Dra Z. Wintera stare *Obrazy praskie*. Polski Don Juan w Pradze 1888 r. Polski alchemik Michał Sedziwój. — Józefa Sviatka *Obrazy z kulturowych dzieł Sedywój*. Rozprawa o czarnoksięznikach angielskich Dee i Kelley w Czechach, do datków do książki A. Kraushara „Czary na dworze Batorego“).

Towarzystwo czeskich literatów „Máj“, założone w Pradze przed sześciu laty i liczące obecnie około 60 członków, chce się przedstawić szerszej publiczności, wydało w tym roku pierwszą swoją publikację. Jest to elegancka książka pod napisem *Czarna hodinka* (Czarna godzinka), zawierająca w formie pamiętnikowej osobiste wspomnienia członków literackiego stowarzyszenia „Máj“. Jest ich blisko 40. Każdy z autorów dorzucił do koleżeńskich listy wiązanki jakiś fragment pamiętników ze swego życia. Rzeczy to ciekawe, mogące zająć ogół, bo przecież te wspomnienia są najściślej związane z naszym życiem. Nie powiem, żeby książka ta rzucała zbyt jasne promienie na atmosferę, w której dorastał literat czeski. Przewiewa przez kartki dziwna jakaś melancholia, mało tam akcentów radości. Rzecz naturalna, że na drodze do ideałów spotyka się dno cierni... Obok tego we wspomnieniach czeskich literatów znajdujemy wiele ciepła, przedewszystkiem wiele zapachu patriotycznego.

Nie tu miejsce rozwodzić się nad wspomnieniami, odnoszącymi się specjalnie do życia czeskiego; są to zezgóły, które wymagałyby osobnych objaśnień, ale na jedną stronę tej książki konieczność wypadła zwrócić uwagę. *Czarna hodinka* dotyka także zbliska Polaków i ich życia. Aż czterzy z rzędu wspomnienia zajmują się motywami polskimi. I tu gorzej melancholia.

Jerzy Bittner, obecnie artysta „Divadla“ narodowego, tłumacz kilku powieści i komedji polskich na język czeski, poświęca artykuł p. t. „Mój kolega“, nieszczęśliwemu w polskim powstaniu 1863 r. Był on wtedy młodym, i za pierwszym wystrzałem porzucił szkołę, spiesząc na pole walki. Bil się i ranił i wrócił do Czech. Teraz przypomina się swojemu koledze z placu bitwy,

opowiada mu potyczkę na granicy rosyjsko-galijskiej, gdzie Bittner odniósł na własnych barkach ranionego przyjaciela na bezpieczne miejsce i zali się, dziś, po 30 latach, iż tenże nie zgłosił się do niego podczas pobytu swego w Pradze.

Bogatszym w treść jest urzynek pamiętnikowy Franciszka Kwapiła, tłumacza Asnyka, opisujący w sposób barwny i sympatyczny „Czeski wieczór na Batignolles“ w Paryżu, gdzie autor bawił 1880 r. Kwapił powinien był wspomnieniem swym dać raczej tytuł „Polskie wspomnienia z Paryża“, gdyż odnoszą się one prawie wyłącznie do polskiej kolonii i do polskich salonów na Batignolles. Ale mniejsza o to. Autor charakterystycznie cały szereg znanych osobistości polskich, mianowicie Aleksandra Chodźkę, Bohdana Zaleskiego, Wacława Gasztowta, państwa Duchelskich, Wł. Mickiewicza i innych. Mówi o wieczorkach, przeprowadzonych w polskim towarzystwie w salonach Gasztowta, Apolinarego Plucieskiego, O. Wysokiego, Zaczka i Dra Federowicza. Zważając na Gasztowta doznał czeski poeta wrażeń, które dziś jeszcze, po latach, prawdziwą wdzięczność wywołują. Bo uraczył go ten netyko tonami czeskiej muzyki, ale i czeskiemi deklamacjami. Wia domo, że sam profesor Gasztowt w owych czasach gorliwie się zajmował tłumaczeniem utworów Vrchlickiego.

Do najcenniejszych przyczynków należy w *Czarnej godzinie* świetne opowiadanie Józefa Sládka, obecnego redaktora *Lumira*, pod tytułem: „Jak jsme krtili a brzmowali.“ Opisuje on pobyt swój w Ameryce, a nadto swoje stosunki z tamtejszymi Polakami. Sládek, zasłużony też jako tłumacz „Konrada Wallenroda“ na język czeski (wydawnictwo czeskiej Akademii Umiejętności), opowiada z prostotą sobie właściwą, jak tulając się po Ameryce bez grosza w kieszeni, zaprzyjaźnił się gdzieś daleko, w Texas, z równie biednym księdzem polskim, Wincentym Barzyńskim. Sládek uczył się od niego po polsku, aby potem uczyć dzieci kolonistów polskich po polsku czytać i pisać. Później jeszcze jeździł czeski poeta z tym księdzem, oraz z biskupem G. na chrzty i bierzmowanie, przyczem był obu kapłanom wytrwałym pomocnikiem. Jakże to dziwne koleje życia! Szkoda tylko, że Sládek nie zabrał się dotąd do systematyczniejszego pisania pamiętników pobytu swego w Ameryce.

W końcu, choć niechętnie, muszę też wzmiankę zrobić o własnym fragmencie pamiętnikowym, zamieszczonym w *Czarnej godzinie*. Treść tego taka: „W więzieniu miejskim w Pradze znał

dnia 7 Intego 1877 Polak, Feliks Sójkowski. Był on rodem z Łomży nad Narwią i miał wtedy 32 lat. Ojcem jego był podpułkownik polskich ułanów z 1831 r. Feliks kształcił się w szkole głównej, a jako 18-letni młodzieniec stanął w szeregach powstańców, walczących za wolność. Walczył pod Langiewiczem i w szeregach pułkownika Calliera. Dostawczy się do niewoli, skazany został przez Murawiewa na lat 6 do Syberji, poczem wzięto go do wojska. Przybywszy z wojskiem nad granicę pruską, zbiegł z wojska i podążył za granicę, cięsząc się, że po tyloletniej niewoli odzyska wręcz wolność. Szczęśliwie przeżył Prusy i dostał się do Pragi czeskiej. Polacy nie mogąc się wylegitymować i jako bédacy bez środków do życia, zatrzymała go i oddała do więzienia miejskiego. Kilku Czechów dowiedziało się o losach Polaka i odwiedziło go w więzieniu. Zwłaszcza gorliwie zajęła się nim szlachetna Czeszka, pani Hartigowa, żona ówczesnego burmistrza miasta Żyzkowa, której młodzianka córka przynosiła Sójkowskiemu do więzienia codziennie jedzenie i inne potrzeby. Jednocześnie starano się więźnia uwolnić. Tym czasem umarł nieszczęśliwy Sybirak, zostawiając swoim dobroczyńcom wspomnienie swoje, skreślone na śmiertelnym łożu. W trzy dni później odbył się pogrzeb na cmentarzu Olszańskim pod Pragą. Nie zabrakło ani publiczności, ani wieńców czeskich. W końcu stanął nad mogiłą Polaka piękny pomnik, a to staraniem pani Hartig, z następującym napisem czeskim: „Feliks Sójkowski, drudy posłuchacz uniwersytetu Wacławskiego, bojał w powstaniu polskim w r. 1863, był zajął i odsouzen do Sibirie, odtąd na ucieku w Pradze zatecen, umarł 7 uora 1877 r. Ojczyzna!“

Poeta Antoni Kłasterki poświęcił pamięci Sójkowskiego piękny wiersz.

Z koleji przystępujemy do innych nowości literatury czeskiej.

Dr Arnost Kraus wydał w tych dniach pierwszą część swego studjum *Goethe a Czechy* (Praga 1893, str. 151). Autor szczegółowo opisuje pobyt wielkiego poety niemieckiego w Czechach, gdzie bawił w ciągu lat 1785—1823 szesnastcie razy, mianowicie w Karłowicach, Franciszkowach i Marjańskich wodach. Osobne oddziały poświęcił autor przyjaciółm i znajomym Goethego w Czechach (hr. Sternberg, Purkyně, Dobrowsky, Jan Kollar, Wacław Tomaszek i t. d.), dalej utworom poetycznym, które Goethe na czeskiej ziemi stworzył, jego pracom przyrodniczym w Czechach i o Czechach (*Zur Geognosie und Topographie*

von Böhmen) i zainteresowaniu się Goethego ówczesnym umysłowym ruchem w Czechach. Wiadomo, że Goethe przerobił (nie przełożył) na język niemiecki pieśń „Kytice“ (das Stränsschen), z którego rękopisu królowaworskiego.

Ogółem widąc z książki Dra Krausa, że Goethe Czechami, jako narodem, zajmował się dosyć mało, lecz jedna okoliczność, może dotąd wcale nie znana, zasługuje na szczególne zanotowanie. Otóż według autora był to właśnie Polak, który w Karłowicach Warach pierwszy zwrócił uwagę Goethego na kulturalne znaczenie języka czeskiego. Był nim Bey Rzewuski, który dnia 10 lipca 1806 roku zapoznał Goethego z czeskim przekładem „Iliady“, wydanym 1801 r. w Pradze przez Nejedlego. Zresztą autor na kilku miejscach swej książki podnosi liczne stosunki, jakie Goethe w czeskich wodach utrzymywał z Polakami. Byli to mianowicie ks. Lubomirski, ks. Czartoryski, hr. Lubomirski (siostra Czartoryskiego), hr. Potocki, a później pianistka Ludwika Szymanowska i jej siostra Kazimira Wołowska, hr. Rzewuski i t. d.

Dr Zygmunt Winter, autor obszernego kulturowo-historecznego dzieła o życiu w miastach czeskich, wydał świeżo tomik ładnych szkiców p. t.: „Praskie obrazy“ (Praga 1893). Obrazki te są pisane na sposób szkiców waszego Antoiniego J. w formie powieściowej lub pamiętnikowej, na podstawie skrzętnie zebranych wypisów z rękopisów Co Dr Winter opowiada, stało się rzeczywistych; archiwa praskie i prowincjonalne, zwłaszcza miejskie, plondruje on w tym celu w prawdziwym znaczeniu tego słowa. W zbioru szkiców, wyżej naznaczonym, spotykamy szkice, opisujące postać polską... bardzo wesoła: „Polski don Juan“ zowie się ten obrazek. Według aktu archiwalnych miasta Pragi, zjawiał się w Pradze 1588 roku Polak z Krakowa, Stanisław Salaszek. Tak przynajmniej się podpisywał. Mieszkał w klasztorze św. Agnieszki, jako gość samego przeora. Roku 1589 nadało mu Stare miasto prawo mieszczanie, za poręką jakiegoś Raciborskiego — niewątpliwie także Polaka — i Vltawskiego. Musiał być Salaszek z Krakowa zuchem, co się zowie, małym awanturnikiem i szczególnie do kobiet musiał mieć szczególne. Ale Salaszek w rzeczach miłości, zdaje się, nie był ani dosyć sumienny, ani dosyć ostrożny, bo wypadki romantyczne doprowadziły go już r. 1589 przed sąd.

1) Kulturowy obraz czeskich miast. Tom II, II. Praga 1890, 1892.

Chodziło tam o młodziankę, piękne dziecko Matensza Blovskiego, o Dorotkę, którą polski Don Juan bez wiedzy rodziców, a za pomocą jakichś ciotek namówił do małżeństwa. Mimo to, że sobie po łacinie ślubowali, on: *accipio te in uxorem* — a ona: *accipio te in maritum* — rzecz nie była w porządku naturalnym. Na ratuszu rozpoczął się wskutek skargi starego Blovskiego proces, który się skończył publicznym skandalem. Dorotka nie została żoną Salaszki, który, nie dopiąwszy celu tym razem, wcale jednak nie myślał zamiarom swoim dać pokój.

Roku 1591 ruchiwy Salaszek znów miał do czynienia z panem burmistrzem i sądem. Tym razem chodziło znów o bardzo pocziwą wdówkę, Katarzynę Gon z Studenej Wody, której Salaszek obiecał małżeństwo, lecz przed samym ślubem, namyśliwszy się inaczej — uciekł. Proces zakończył się w nieobecności Salaszki, który był wtedy już „za górami.“ Rajcy Starego miasta, znużeni takimi historiami, pozbawili w końcu Salaszki praw mu nadanych i nazwisko jego, jako mieszczanina, wymazali z ksiąg miejskich starostawnej stolicy. Czem Salaszek z Krakowa właściwie był, niewiadomo. Był podobno tylko Don Juanem.

Ten sam autor, Dr Zygmunt Winter, ogłosił w ostatnich zeszytach czeskiego miesięcznika *Kvety*, również Polaków dotyczący, a zajmujący szkic pod tytułem: „Kámen filosofský.“ Bohaterem historycznego szkicu jest Michał Sedziwój, słynny alchemik polski, który 1590 r. wyszukał w Pradze angielskiego czarnoksiężnika, Kelleya, w tym celu, ażeby mu zjednał przystęp do dworu cesarza Rudolfa na Hradczynie. Lecz Anglik, bojąc się widocznie konkurencji, tem bardziej, gdyż biegłość i szczęście polskiego alchemika miały sławę dobrze zasłużoną, starał się trzymać go zdaleka od hojnego cesarza, co się mu też do pewnego czasu udało.

Dr Winter opisuje obecnie w szkicu „Kámen filosofský“ na podstawie źródeł archiwalnych miasta Pragi nieporozumienia, jakie miał Michał Sedziwój z praskim mieszkańcem i miłośnikiem alchemii, Ludwikiem Koralkiem. Ciekawo to przyczynę do poznania czasu, ludzi i stosunków. Ogólnie biorąc, przedstawia się Sedziwój lepiej, aniżeli jego kolezdy, którzy wówczas do Pragi przyjeżdżali przeważnie tylko w celach wyzyskiwania pomyślniej sytuacji, jak to zobaczymy.

(Dokończenie nastąpi).

się w kraju agitacja, zwrócona wprost przeciw królówi, a usłudze dzienniki rosyjskie niejednokrotnie przypuszczają możliwość zmian dynastycznych. Przypuszczenia to oczywiście zbyt pospieszne i blade, nadają jednak w każdym razie finansowemu przesileniu barwę i znaczenie polityczne.

Korespondencya „Czasu“

Petersburg 6 maja.

(+) W myśl znanego rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego, aby majstrów i podmajstrów pochodzenia niemieckiego, zatrudnionych przy fabrykach w Królestwie Polskim, posiadali jeden z języków, polski lub rosyjski, odbyły się już w początkach roku bieżącego egzamina, w następstwie których usunięto około 150 majstrów z fabryk okręgu fabrycznego łódzkiego, jako niewładających żadnym z obu tych języków. Powyższe rozporządzenie wydawało się jednak żarliwym obrońcom systemu rusyfikacyjnego, jako zbyt względne dla języka krajowego, stawiającego na równi z językiem państwowym. Otóż obecnie, jak się dowiaduje, na wyjść nowe rozporządzenie generał-gubernatorskie, w którym rząd oświadczył właścicielom fabryk, iż wolno im przyjmować na służbę tylko poddanych rosyjskich i to dobrze władających językami rosyjskim i polskim. Powodem tego rozszerzenia obowiązku znajomości na oba języki ma być okoliczność, iż przeważna większość egzaminowanych zdawała egzamina tylko z języka polskiego. Zdawałoby się, że to już powinno wystarczać, chociażby przez wzgląd na tę okoliczność, iż w fabrykach w Łodzi pracują tysiące robotników polskich, nierozumiejących po rosyjsku, a więc znajomość języka polskiego jest dla majstrów i podmajstrów rzeczą konieczną.

Zorganizowało się tutaj stowarzyszenie rolników, w celu utrzymywania bezpośrednich stosunków pomiędzy producentami a konsumentami, a usunięcia wszelkiego pośrednictwa faktur i spekulatorów. Siedzibą zarządu tego Stowarzyszenia będzie Petersburg, chociaż głównego kontyngentu członków dostarczyć mają właściciele ziemscy z wewnętrznych gubernij cesarskiej. Kapitał żelazny Towarzystwa wynosić będzie 100,000 rubli, w imiennych 100 rublowych akcyach. Właścicielami akcji mogą być tylko poddani rosyjscy, z wyłączeniem jednak osób „pochodzenia żydowskiego.“ Towarzystwo otrzyma prawo urządzania składów i otwierania kramów, celem sprzedaży produktów gospodarstwa wiejskiego; oprócz tego starać się będzie o zbyt pól rolniczych za granicą. Jednak i w tem, czysto ekonomicznym Stowarzyszeniu nie obeszło się bez przymieszek rusyfikatorskich. W jednym z artykułów swego statutu Towarzystwo postanawia nabywać posiadłości ziemskie w guberniach zachodnich, nie większej jednak rozległości nad 200 dziesięcin. Ministerium finansów przyjęło projekt tego Stowarzyszenia z zadowoleniem i wyraziło gotowość popierania jego celów.

W kijowskim okręgu naukowym kuratora naukowa tego okręgu zorganizowała kursa uzupełniające dla osób dojrzałych przy niektórych szkołach ludowych. W roku bieżącym istnieje już 87 takich szkół uzupełniających, a mianowicie: w gubernii kijowskiej 35, w podolskiej 27, w wołyńskiej 18; reszta zaś, w liczbie siedmiu, przypada na gubernie połtawską i czernihowską, należące również do okręgu naukowego kijowskiego. Uczęszczają do nich osoby starsze, w wieku od lat 17 do 45. Kursy trwają przez 6 miesięcy, a uczą w nich czytania, pisanie, rachunków, języka cerkiewnego i modlitw prawosławnych. Zaniedbanie w tym względzie dwóch gubernij czysto prawosławnych-maloruskich, a „faworyzowanie“ Wołynia, Podola i Ukrainy polskiej, o ludności nader mieszanej, ma również na celu propagandę prawosławia i uczuć wiernopoddaniństwa.

Sprawy sejmowe.

Lwów 11 maja.

(Projekt popierania przez kraj budowy kolei lokalnych. — Sprawa tworzenia nowych ciał tabularnych).

(X) Komisya kolejowa na podstawie referatu J. E. p. Jaworskiego wygotowała już sprawozdanie o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie popierania przez kraj budowy kolei lokalnych. Komisya zaznacza, iż dobre i dostateczne środki komunikacji są jednym z głównych czynników rozwoju ekonomicznego kraju, a dlatego też Sejm i Wydział krajowy od chwili wprowadzenia samorządu, a względnie od czasu objęcia spraw komunikacji w zarząd kraju w r. 1868, na podniesienie środków komunikacyjnych zawsze szczególną zwracał uwagę. Smutny był stan komunikacji w Galicji w r. 1868, ten smutniejszy, że inne kraje koronne już, jak na ten czas, dostatecznie, a przeważnie ze środków państwowych powstałymi drogami były zaopatrzone.

W Galicji istniały w 1868 tylko dwie główne drogi erraryalne, przerywane krają od zachodu ku wschodowi, trakt wiedeński i podkarpaci z pewnymi nielicznymi odnogami na północ i na południe, a oprócz tego tak zwane drogi cyrkularne, budowane kosztem okolicznych mieszkańców, przyjęte w r. 1868 w poczet dróg krajowych, które, licho budowane i utrzymywane, z powodu koniecznej rekonstrukcji były raczej ciężarem funduszu krajowego, niż stosunkom miejscowym odpowiednim środkiem komunikacji. Dzięki wielkiemu wysiłkowi kraju udało się w komunikacji krajowej łódzkiej przeprowadzić. Od r. 1868 aż do dnia dzisiejszego wydał kraj na budowę, przebudowanie i utrzymanie dróg krajowych, na zarząd i na zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych, po odciążeniu wszystkich dochodów z myt, 15,620,908 złr., nie licząc wartości prestaży dla dróg gminnych i dodatków powiatowych.

Pod względem zaś kolei, to gdy inne kraje, jak Austria, Czechy, Morawa, już w r. 1868 do ówczesnych stosunków handlowych i ekonomicznych zastosowaniem liniami kolejowymi były zaopatrzone, w Galicji istniała tylko część linii kolei Karola Ludwika, z Krakowa do Przemyśla. Późniejsze lata stanu tego nie poprawiły. Dokonano wprawdzie budowy linii ze Lwowa do Podwołoczysk i Czerniowic, zbudowano dwie linie strategiczne Przemyśl-Lupków i Tarń-Leluchów, lecz podczas gdy w innych krajach koronnych rozpoczęto gęstą sieć kolejową, jak np. w zachodniej i północnej części Czech, w Austrii niższej i t. p., Galicja, mimo ciągłych starań, ani jednej linii kolejowej, ekonomiczną potrzebą kraju spowodowanej, osiągnąć nie mogła. Dopiero po roku 1881 nastąpił zwrot pomyślny. Przedsiębiorstwa kolei Karola Ludwika i Czerniowieckiej zbu-

wały i dla względów strategicznych i dla podniesienia ruchu na swych liniach koleje do Belza, Sokala i Nadbrzeża, a z powodu stosunków politycznych i między państwowych powstały znaczne linie kolei straszewskich, jak koleje transwersalna, kolej ze Strzyna do Ławocznego i ze Stanisławowa do Woronki. Jakkolwiek zaprzeczają się nie da, że linie te, chociaż ze względów strategicznych były budowane, także dla ekonomicznego rozwoju kraju mają niezawodnie pewne znaczenie i dlatego kraj je z radością powitał, to jednak nie mają one takiego doniosłego znaczenia, jakiby miały, gdyby linie i trasy li tylko z powodów ekonomicznych budowano i wyznaczano.

Pierwsza linia kolejowa, li tylko ze względów ekonomicznych i na usilne starania kraju powstała mająca, jest linia kolei wschodnio-galicyskich, przez Radę państwa uchwalona. Wdźwięczność i uznanie należy się rządowi, iż mimo licznych trudności, umożliwił przyścisłe do skutku tej linii zasiłki państwowe 10 milionów; uznanie ciążące ustawodawczym, które, uchwalając ustawę, tem samem stwierdziły, że tylko we wzajemnym uznaniu potrzeb ekonomicznych leży rękojmia do broytu państwa i kraju. Potrzeba kolei lokalnych w naszym kraju więcej, niż gdzieindziej, cznie się daje. Należy bowiem istniejące koleje strategiczne uczynić służebnymi interesom gospodarstwa krajowego, należy przy obecnym systemie państwowego administracji kolejowej, zwłaszcza w naszym kraju, te koleje państwowe uczynić rentownymi, nie przez podnoszenie taryf przewozowych, gdyż kolej tylko dla przedsiębiorstwa prywatnego może być celem, dla państwa zaś musi być środkiem, lecz rentownymi uczynić je za pomocą zwiększonego ruchu, za pomocą zajęć żyłk organizmu kraju, które używają główne arterie. A stać się to może jedynie pod względem dróg przez drogi powiatowe i dojazdów kolejowe, pod względem kolei przez koleje lokalne.

Głównym celem projektu ustawy o popieraniu przez kraj budowy kolei lokalnych jest: wywołać interes powiatów, okolic, grup pojedynczych przemysłowych lub gospodarskich do budowy kolei lokalnych i wzbudzić przekonanie, że w takim razie pod pewnymi warunkami na poparcie kraju liczyć mogą. Główne zasady ustawy są następujące: Kraj będzie popierał budowę niszczonych kolei za pomocą środków krajowych, jeżeli potrzeba i użyteczność takich kolei przez Sejm uznana zostanie. Dla osiągnięcia takiego poparcia jest niezbędnym warunkiem przyczynienie się stron interesowanych do kosztów budowy. Sejm w każdym poszczególnym wypadku orzeka, czy, w jaki sposób i w jakiej mierze tego poparcia udzieli. Sejmowi, względnie Wydziałowi krajowemu zastrzega się nadzór i ingerencja we wszystkich kolejach lokalnych, które poparcie materyalne od kraju otrzymały.

Komisya uznaje potrzebę zaprowadzenia przy Wydziale krajowym biura kolejowego, nie radzi jednakowoż, jak to Wydział krajowy proponował, już dziś decydować o organizacji, lecz osób itp. takiego biura. To powinno być — zdaniem komisji — wynikiem doświadczenia, okazanej potrzeby i dojrzałości rozważ. Dlatego komisya ogranicza się tylko na wzywaniu Wydziału krajowego, by w stosownym czasie przedłożył Sejmowi projekt organizacji takiego biura, tegoż składu i agend, w pojedynczych ustępach należyce motywowany. Ponieważ jednak już w r. b. czynność Wydziału krajowego się zwiększyła, komisya proponuje wyznaczenie na ten cel kredytu w kwocie 5,000 złr.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego, komisya upoważnia Wydział do utworzenia krajowej Rady kolejowej, oraz wnosi rezolucję, wzywającą rząd do rewizji i zmiany ustawy państwowej o kolejach lokalnych.

Komisya prawnicza, na podstawie referatu p. Klemensiewicza, załatwiła przedłożenie Wydziału krajowego z projektem ustawy o założeniu i wewnętrznym urządzeniu ksiąg hipotecznych. Projekt Wydziału kraj. nie różnił się w niczem od projektu, jaki komisya prawnicza w marcu 1892 r. wypracowała, a który Sejm zwrócił komisji z poleceniem wzięcia pod rozwagę, jaki wpływ projektowana ustawa wywrzeć może na prawo wyborcze do Rad powiatowych, Sejmu i Rady państwa. Chodzi tutaj o załatwienie kwestji, czy i kiedy z wydzielonego do dóbr tabularnych kompleksu, nowe ciała tabularne utworzone być może. Rząd domaga się, aby w projekcie ustawy przyjętym był cenzus podatkowy w kwocie 100 złr., większość sejmowa uważała, że cenzus ten jest za wysoki i przeszkadzać będzie w przyszłości tworzeniu się mniejszych ciał tabularnych, opłat cających w podatkach realnych rocznie poniżej 100 złr., a wyżej 200 złr. nadających właścicielom takim prawo głosu wrylnego w kurji mniejszych posiadłości.

Komisya prawnicza, licząc się z temi dążeniami, postanowiła iść niejako drogą pośrednią, to jest uczynić utworzenie nowego ciała tabularnego wprost zawisłym od przedłożenia zezwolenia Wydziału krajowego i Namieśtnictwa. Nie zamierzając w ustawie żadnego cenzusu podatkowego, pozostawia się samemu nabywcy ocenienie, czyli nabyty kompleks kwalifikuje się tak pod względem obszaru, położenia, jakoteż wysokości opłacanych podatków realnych do utworzenia ciała tabularnego i pozostawia się mu możność starania się o to nawet w wypadkach, gdzie podatek jest niższym jak 100 złr.; a są w kraju naszym bardzo liczne wypadki, zwłaszcza w okolicach górskich o niskim dochodzie gruntowym, że obszary 200 i 300 morgów w podatkach realnych znaczą mniej jak 100 złr. rocznie opłacają, w których to wypadkach władze krajowe na utworzenie nowego ciała tabularnego — tak jak dotąd — zapewne i w przyszłości się zgodzą. Taki na bypek, uzyskawszy zezwolenie na utworzenie nowego ciała tabularnego, nabyłby tym sposobem głos wrylny w kurji mniejszej posiadłości, o co też większości sejmowej właśnie chodziło.

Spór o Morskie Oko.

Odpowiedź Pester Lloydowi

przez

advokata Dra Józefa Retingera.

III.

Zatrzymaliśmy się w poprzednim artykule przy okresie przejściowym Spizu i Galicji z rak polskich w ręce austriackie. Z tej epoki istnieje: *Mapa geographica Regni Poloniae* przez Tobiasza Meyera w Norymberdze w roku 1750 wyda-

na. Obejmuje ona taki stan rzeczy, jaki był do roku 1770, to jest do czasu rozpoczęcia przez Austrię zajęcia Spizu, a więc obejmuje ona cały Spiz wraz z Tatrami i Lubowią, jako należące do województwa krakowskiego, a brak istnienia map, dotyczących spornej granicy, wspomniany w sprawozdaniu Sejmu galicyjskiego z dnia 6 września 1884 roku, pochodził poprostu ztąd, że cała ta okolica należała do państwa polskiego i wewnątrz kraju nie mogły istnieć granice i z takimi mapami granicznymi słusznie nikt się nie spotkał, bo się spotkać nie mógł.

Nasuwa się więc teraz najbliższe pytanie, jaki też był stan rzeczy od rozpoczęcia zajęcia Spizu w roku 1770 do zajęcia Galicji przez Austrię w roku 1772, to jest w ciągu tych dwóch lat. Z epoki tej istnieje mapa Polski, wydana w roku 1772 przez Rizzi Zannoniego. Kto był Zannoni i jakiej powagi używał w świecie urzędowym i naukowym, okazuje się już z tego, że wielu późniejszych autorów, jak F. A. Schraembel i inni, na niego się uderzają i w swych prywatnych pracach powołują. Charakterystyczną jest też mapa Zannoniego przez to, że kiedy mapki węgierskie, zrobione po roku 1868, przedstawiały we wschodnim krańcu Tatry figurę wklęsłą, u niego jest szczyt wydłużony, daleko po za teraźniejszą wklęsłość sięgający, w czem zgadza się najzupełniej z wszystkimi oryginalnymi mapami urzędowymi i prywatnymi z epoki do roku 1824.

Przystępujemy teraz do urzędowego dokumentu austriackiego, niewątpliwie pierwszego z epoki austriackiej, będącego zarazem podwalnią wszystkich późniejszych prac *des Generalquartiermeisterstabes*. Z polecenia bowiem cesarza Józefa II i cesarzowej Maryi Teresy dokonali wspaniałej pracy Józef Liesganig, astronom, rada gubernialny i naczelnik budownictwa rządowego królestwa Galicji i Lodomerji, we Lwowie urzędujący i na mapie swej, wydanej w roku 1790, ozdobionej pięknymi figurami alegorycznymi rzek, gór, przemysłu i wszelkich plodów Galicji, wypisał jej urzędowy charakter, dając tytuł: *Regna Galicie et Lodomerie Josepho II et Maria Theresie jussu curante Josepho Liesganigo, astronomo, consiliario gubernialni et supremo rerum architectonicarum per regna Galicie prefecto*.

Na tej mapie niema na wschodnim krańcu Tatry dzisiejszej wklęsłości, spowodowanej wkręceniem granicy przez pół Morskiego Oka, ale jest to samo wydłużenie, co u Zannoniego i tylko dokładne i tak wyraźnie wkręcone wraz z napisami, że każdy może odczytać, iż wtedy granica Węgier szła w kierunku Keszmarku pod Łomnicą do miejscowości Rohatka (*Manstien*), a potem dolinę Rowienki wzdłuż Białej wody albo Podu płazek, aż do zetknięcia z potokiem od Rybiego, gdzie te strumyki, połączone razem, tworzą rzekę, zwaną od tego punktu Białką.

Wtedy to nie tylko całe Morskie Oko i cały Czarny staw i skały granitowe, ale i polski Grzebień był istotnie polskim, a nie jak teraz węgierskim i żaden rząd tego nie kwestjonował i nie było tych trzech rozmaitych granic, jak obecnie, gdzie Polacy inacej, Węgrzy inacej, a teraźniejszy instytut wojskowy w Wiedniu, nie zaglądając zapewne w swe dawne mapy wojskowe, od roku 1868 nawet więcej Węgrom przyznaje, jak oni sami pretendują. Kiedy Liesganig, naczelny technik rządowy, pracował z polecenia Cesarza i Cesarzowej nad mapą Galicji, wysłał równocześnie rząd gubernialny we Lwowie naczelnika innego swego departamentu do zbadania kraju pod względem fizykalnym i politycznym. Tym urzędnikiem był Baltazar Haquet i ten w dziele swem: *Neueste physikalisch-politische Reisen in den Jahren 1794 und 1795 durch die deutschen und sarmatischen oder Nordlichen Karpthen*. Wydanem w Norymberdze w r. 1796, opisuje w czwartym tomie swój pobyt w Zakopanem i kreśli na miejscu mapę granic Galicji, tak samo, jak Liesganig i wszyscy inni.

Rozmiar i sposób wykreślenia tej mapy dowodzą, że nie była nieczytelnym naśladowaniem, ale musiała być na miejscu przez niego samego zrobiona.

Cóż wobec tych dokumentów znaczą mapy turysty Keyemharta z roku 1842, lub nadleśniczego Fuchsa z r. 1863, niechaj autor artykułu *Pester Lloyd* odpowie?

Prócz tych map posiadamy w oryginalach mapy: F. A. Schraembela z r. 1793 *Generalcarte von Pohlen und Lithauen*, potwierdzającą stan rzeczy przez Zannoniego naznaczony i mapę z r. 1803, noszącą napis: *West-Galizien durch Freiherrn von Metzberg k. k. Rath und öffentlichen Lehrer der Mathematik*, zgodną zupełnie z mapą Liesganiga. Następnie mapę z r. 1803 niewiadomego mi autora, noszącą tytuł: *West-Galizien nach Metzberg und Zannoni und anderen bewährten Hilfsmitteln*, potwierdzającą powyższy stan rzeczy; dalej drugą mapę niewiadomego autora, z roku 1807, mającą tytuł: *Nach Rizzi Zannoni bei Mollo Wien*, zgodną najzupełniej z Zannonim.

Takie posiadamy mapy urzędowe i nieurzędowe tej epoki, a teraz wprowadzam pierwszy dokument węgierskiego rządu z r. 1810. Jest nim mapa Jana Lipszky'ego, pułkownika kawalerji arcyksięcia Józefa, wydana w Peszcie pod tytułem *Tabula generalis Regni Hungariae*. Zdawałoby się, że na tej mapie znajdzie się przynajmniej jakiś ślad uroszeń węgierskich, ale i ta mapa, zarówno z innemi, bez najmniejszej wskazówki prowadzi, jako bezsporna, granicę do Rohatki przez dolinę Rowienki do połączenia Białej wody z potokiem od Rybiego.

Jest to dokument ważny nie tylko dlatego, że węgierski, że przez oficera wydany, ale jeszcze dlatego, że w zupełności potwierdza to, co Liesganig i wszyscy powyżej wymienieni uczynili i stwierdzają fakt, że jeszcze w r. 1810 tak rząd austriacki, jak i węgierski jednako się na tę granicę zapatrywały i wcale jej za sporną nie uznawały.

Posiadam dalej oryginalną mapę *des Generalquartiermeisterstabes bei Gaistering, Wien*, jednak bez daty, potwierdzającą w zupełności powyższy stan rzeczy i oczywiście stanowiącą, jeżeli nie najważniejszą, to z pewnością tak samo ważną dowód, jak Liesganiga lub Lipszky'ego, naturalnie niemogący iść w żadne porównanie z mapami nadleśniczych i botaników *Pester Lloyd*. Chodzić tylko może o to, z jakiej ona pochodzi daty. Zagadka ta nie jest taka, którejby z historią w ręku rozwijać nie można było, bo obserwując bliżej tę mapę, łatwo się spostrzeżę, że przez środek miasta Wieliczki wkręśloną jest granica między Galicją a Księstwem Warszawskim.

Słyszałem opowiadanie, że kiedy ks. Józef Potniański, stojący w lipcu roku 1809 z wojskiem polskim w okolicy Jarosława, dowiedział się

prywatnie o przegranej bitwie pod Wagram, o cofaniu się arcyksięcia Ferdynanda od granic Księstwa Warszawskiego koło Olomouci i o postanowieniu zawieszenia broni z zatrzymaniem *status quo* faktycznego posiadania tego, co które państwo w swej mocy w tej chwili miało, posłał bez stracenia chwili i nawet na noc, część swej kawalerji z poleceniem, aby saliny wielkie koniecznie i bezwarunkowo zajęła. Kawalerja polska nadążyła do Wieliczki wtedy, kiedy część wojska austriackiego z Myślenic nadciągnęła i wtedy to obie armie wspólnie zajęły Wieliczkę, a traktat w dniu 14 października 1809 r. w Wiedniu, a właściwie w Schönbrunnie zawarty, istotnie przyznał połowę salin Księstwu warszawskiemu a połowę Austrii i ten stan trwał do r. 1814, w którym traktat paryski, a następnie kongres wiedeński w r. 1815 całą Wieliczkę we wyłączne posiadanie Austrii przyznał. Mapa więc powyższa stwierdza stan rzeczy nie z innego czasu, jak z epoki do roku 1814 i to w sposób o tyle ważny, że właśnie w tym czasie wojska austriackie w tym kacie Galicji operowały i jak najdokładniejszych map wojskowych, a więc od swego generałnego sztabu, jako ze źródła niezawodnego, potrzebowały.

W kilka lat później, bo w r. 1824 nastąpiło drugie wydanie pod tytułem: *Königreich Galizien und Lodomerien, herausgegeben im Jahre 1790 von Liesganig nach den vorzüglichsten neueren Hilfsquellen vermehrt und verbessert vom k. k. österr. Generalquartiermeisterstabe*, ale i to wedle najznakomitszych nowszych poszukiwań pomnożone i poprawione wydanie sztabu generałnego nie zna dzisiejszego sporu i obejmuje ów słowy graniczny punkt Rohatkę zwany i dolinę Rowienki, przynajmniej Galicji netylko Rysy, Zabie, Nad Rybie, Polski Grzebień, ale i płat ziemi poza szczytami tych gór, aż po Łomnicę.

Do tego stanu prawnego przyłącza się jeszcze Józefińska metryka (*Josephinische Grundvermessungsbuch*), obejmująca sporne obecnie parcele, jako bezsporne do galicyjskiej gminy Brzezi (Bialka) należące. Wogóle wszystko to, co pod względem prawa publicznego może służyć za urzędową podstawę, przemawia z całą stanowczością za nami i nawet nie zawiera najmniejszej wskazówki względem późniejszej *Prütensionslinie* węgierskiej.

Nie zmieniło to jednak w niczem ważności prawa publicznego, że granicę, że sąbą prywatni właściciele raz żyli ze sobą w zgodzie i pokoju, to znówu mieli ze sobą rozmaite drobne spory, do czego szczególnie te okolice nadawały się z powodu swego terenu i z powodu, że z jednej strony był prywatny właściciel, a z drugiej kamera rządowa, nie bardzo dbała o to, co się za Rysami na dolinie Rowienki dzieje, wiedząc, że rząd i tak zamierza te góry i lasy prywatnemu odbiorcy sprzedać.

Uczta na cześć prezesa Koła polskiego.

Lwów 12 maja.

W sali strzelnicy miejskiej odbył się wczoraj obiad p-selski na cześć JE. Apolinarego Jaworskiego, prezesa Koła polskiego w Wiedniu. Do stołów, w podkowie ustawionych, zasiadło przeszło 100 osób, przeważnie posłów sejmowych. Byli także wszyscy posłowie do Rady państwa, bawięcy we Lwowie, dalej ks. Czartoryski, poseł do sejmu berlińskiego z Ks. Poznańskiego i hr. Czarniecki, właściciel dóbr z Ks. Poznańskiego. Obok prezesa Jaworskiego zasiadł po prawej stronie p. Namieśtnik hr. Badien, a bezpośrednio po nim prezydent p. Biliński, po lewej Ks. arcybiskup Morawski. Naprzeciw, jako gospodarz uczty, ks. Marszałek, mający obok siebie Ks. Metropolity Sembratowicza i hr. Ludwika Wodzieckiego.

Pierwszy przemówił JE. Marszałek krajowy, ks. Sanguszko: Zebraliśmy się, by oddać cześć należną JE. Prezesowi Koła polskiego, cześć zasługom, które kraj cały coraz głębiej odczuwa. Wszystkie stronnictwa w kraju uznają, że Prezes Koła polskiego posiada wszelkie zalety, które winny być udziałem przewodnika parlamentarnego, przewodnika reprezentacji politycznej, w której są reprezentowane wszystkie odcienia i partie polityczne kraju, a w pierwszym rzędzie wszyscy umiemy cenić absolutną dobrą wiarę polityczną naszego szanowanego prezesa. Prowadząc dalej co do zasad tradycję Grocholskiego, umie on zlagodzić, co zlagodzonym być musi, uzupełnić to, co uzupełnionem być powinno.

Zebrań ta uczta są dobre i potrzebne, bo dobrze jest, aby od czasu do czasu przypomnieć solidarność Koła polskiego w Wiedniu z Sejmem. Oba te ciała reprezentują tesame cele, aspiracje i dążenia. Był czas, kiedy nie wszyscy w kraju uznawali drogi, któremi Koło polskie kroczy, za dobre. Były w kraju stronnictwa przez długie lata, które stały krytyką polityki Koła — znaczna część prasy była co do niej w opozycji. Dziś rzeczy się zmieniły. Z całego serca życzy Koło polskiemu, aby postępowanie długie jeszcze lata tą samą drogą pod światłem kierownictwem obecnego prezesa. W tej myśli, podniosłem sercem i ze świadomością stanowiska, które zajmuję, wznoszę toast na cześć Koła polskiego, na cześć jego prezesa, posła Jaworskiego.

Na ten toast odpowiedział prezes Jaworski: Dziękuję nam, Panowie i koledy, szczerze i serdecznie za ten nowy dowód waszej dla mnie przyjaźni i życzliwości. Dzień dzisiejszy, w którym reprezentanci kraju i posłowie do Rady państwa goszczą tak serdecznie swego kolegę, zaliczyć mogę do najpiękniejszych dni mojego życia. Stary jestem, to też pamiętam inne czasy, czasy młodości, kiedy każde cieplejsze słowo polskie, każda myśl polska trwożą napelniała. Dziś, z pokorą składam dzięki Wszechmogącemu za to, że możemy swobodnie czuć i działać, jako Polacy. Czuję i miłością przejęty jestem dla tego, który w dobrotliwej miłości pozwala nam być Polakami, pozwala nam pracować dla dobra dwóch szcze-pów, kraj ten zamieszkujących.

Dzisiejsza owa, jakżeś chcieli mnie zgłować, muszę odnieść do całego Koła polskiego. Jego to zasługa, żeśmy potrafili wywalczyć dla kraju pewne korzyści. Mamy to do zawdzięczenia jego solidarności, jego taktowi politycznemu, jego świadomości o ścisłym związku z Sejmem i krajem, od którego żąda poparcia i sądu bezstronnego i sprawiedliwego, choćby ostry. Toast mój wznoszę na ręce naszego przewodcy krajowego, szanowanego naszego Marszałka, który, jako potomek dostojnej i w historii naszej tak zasłużonej rodziny, daje nam przykład prawdziwej miłości kraju. Na cześć Sejmu, na pomyślność kraju, w ręce Marszałka, ks. Sanguszki.

Z kolei przemówił hr. Wojciech Dzieduszycki w te słowa:

Niegdyś rycerze zgromadzali się na gruzach wspaniałego królewskiego zamku, spalonego przez wrogie oblężymy, z którego porwano ukochaną, nieśmiertelną królową; tę obświadcza zamknięto pod trzema kluczami i trzema zamkami w ciemnicy, a rycerze odbywali na gruzach turniej, w którym nagrodą zwycięzcy miała być moc oswobodzenia więzionej, a przez wszystkich nadewszystko ukochanej. Ale choć to była walka przyjaciół zgodnych co do celu, same zapasy sprawiły, że ci przyjaciele zawrżeli gniewami i że zaczęli się między sobą mieć za przeciwników. Wieczorem opuściliśmy pole zapasów, zesłali się przy biesiadnym stole, aby uciec starego hetmana, który wiódł boje nad dalekim Dunajem. Wtedy to przyszli do nich rycerze z nad Gopla i z pod Kruszwicy, z tarczą porysowaną od cięć, otrzymał w prawdziwym boju, z rzetelnym wrogiem. Ale ci rycerze walczyli także o oswobodzenie więzionej kochanki. Rozwarił się tedy bratnie dłoń, stał się serca, łyż popłynęły, a między powstał pośród biesiadnego koła i podał wszystkim trunek czarodziejski, który wszystkich natchnął wspólną miłością i wszystkich powiodł wprost na wrogie oblężymy. Pękły wrzeczadze więzienia i ukochana wróciła do odbudowanego królewskiego zamku.

I myśmy tu zgromadzeni przy biesiadzie, po zapasach, w których wszystkim chodziło o cel jeden, a w których jednak zawsze coś nakształt prawdziwej walki bywa — i my przyjmujemy gości z nad Gopla, walczących ciężko i pośród ucieśków o ten cel wspólny, o tę samą nieśmiertelną, nieszczęśliwą, nadewszystko ukochaną ojczyznę. Oby trunkiem czarodziejskim, zapewniającym o statecznej zwycięztwo, było ziszczenie się treści staropolskiego zdrowia, którym ojcowie nasi wszystkie biesiady kończyli! W tym celu wnoszę: Kochajmy się!

Po tym toaście zabrał jeszcze głos ks. Witold Czartoryski i rzekł: Jako przybyli z dalekich stron, ale od braci waszych, pozwalam sobie głos zabrać, by wam serdecznie od nich oddać braterskie pozdrowienie. Nad ziemią naszą długą i szeroką, krwią i łzami przesiąkniętą, zawiesił Bóg łutnie. Przez długie lata brzmiała ona tonami żalu i skargi. Obecnie tony te zmieniły się w dźwięk swój. Praca i trud to obecne jej tony. Minęły czasy orężnych zapasów, nastał czas pracy spokojnej, żmudnej, ale niemniej dla narodu ważnej. Wnoszę toast na pomyślność pracy wszystkich tu zgromadzonych mężów, pracy, podejmowanej pod hasłem miłości Polski. — Piję na cześć Polski!

Podczas uczt nadszedł telegram od ministra Zaleskiego, w którym przyłącza się całemu sercem do uznania dla zasług p. Jaworskiego.

KRONIKA.

Kraków 13 maja.

— **Zapiski osobiste.** JE. Dr Julian Dunajewski wyjechał dziś rano do Lwowa dla wzięcia udziału w pracach sejmowych.

— **Uroczysta procesja,** celebrowana przez Jego Eminencję Najprzewielebniejszego X. Kardynała Dunajewskiego, wyruszył jutro o godz. 9 rano na Skałkę. W procesji tej przed Celebrantem niesiony jest relikwiarz z głową św. Stanisława.

— **Z Akademii Umiejętności.** Wydział historyczno-filozoficzny odbędzie posiedzenie w poniedziałek dnia 15 b. m. o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: Prof. Dr B. Ulanowski: Nowe przyczynki do historii źródeł prawa polskiego; X. Pijałek: Ustalenie chronologii biskupów wrocławskich. Pozem nastąpi posiedzenie ścisłejsze.

— **Z Uniwersytetu.** P. Maksymilian Berger, rodem z Kęt w Galicji, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra wszeh nauk lekarskich.

— **40-godzinne nabożeństwo** na cześć św. Feliksa a Cantalicio w kościele OO. Kapucynów rozpoczyna się dnia 15 b. m. kazaniem na Nieszporach o godz. 6. Wstępne słowo Boże wygłosi X. Smolarz, katecheta. — We wtorek dnia 16 b. m. na Sumie X. Teofil Jarynkiewicz, wikaryusz katedralny; na Nieszporach X. Kuliniowski, wikaryusz od św. Anny i katecheta z seminarium naucz. żeńskiego. — We środę dnia 17 b. m. na Sumie X. Teofil Flis, wikaryusz katedralny; na Nieszporach X. Jary, wikaryusz kościoła św. Szczepana. — We czwartek zaś dnia 18 b. m. w sam dzień uroczystości św. Feliksa celebrować będą XX. Franciszkanie.

— **Muzyka kościelna.** W kościele N. Panny Maryi wykonaną będzie jutro Msza Rennera na 4 głosy męskie z organami; Graduale „O Sanctissima“ (harm. Ochmański); Offertorium „Ave Maria“ Foglera.

— **Bractwo N. P. Maryi, Królowej Korony Polskiej.** W dniu 7 b. m., jako w święto Najświętszej Panny Maryi, Królowej Korony Polskiej, naznaczone brewem Ojca św. Leona XIII z 18 kwietnia 1890 r., przypada uroczystość patronatu Bractwa N. P. Maryi, Królowej Korony Polskiej. Rano o godz. 7½ odprowadził X. kanonik Dr Pelczar w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej kościoła Maryackiego mszę św. na intencję Bractwa, przyczem znaczna ilość członków przystąpiła do Komunii św., a o godzinie 10 rozpoczęła się Suma, celebrowana przez X. infułata Krzemienieckiego, w czasie której X. kanonik Dr Pelczar wypowiedział kazanie o obowiązku czci i miłości względem Najśw. Panny, jako Królowej Korony Polskiej, ciążącym na całym narodzie i wszystkich jego stanach.

Tegoż dnia o godzinie 5 po południu odbyło się doroczne posiedzenie Bractwa N. P. Maryi, Królowej Korony Polskiej, pod przewodnictwem podstarżego Bractwa, X. kanonika Dra Pelczara. Po wystąpieniu sprawozdania z czynności Rady Bractwa i sprawozdania z obrotu fundusów, zgromadzenie uchwaliło absolutoryum z przedłożonych rachunków, które wykazały przychód w kwocie 1.509 złr., rozchód 802 złr. i pozostałość w kasie 707 złr.

Następnie X. kanonik Pelczar wykażwał w dłuższym przemówieniu starania Rady Bractwa w dwóch szczególnie kierunkach, t. j.: w założeniu i dalszym rozwoju „Przytuliska i szkoły praktycznej dla służących“ i w opiece nad terminatorami. Co do „Przytuliska“, to od miesiąca listopada znalazło tam chwilowy przytułek, moralną opiekę i naukę 96 służących, z których 76 odeszło do służby, 2 oddano do szpitala, 1 neofitkę umieszczono w klasztorze, 3 leżące w domu; obecnie znajduje się w zakładzie 16 sług. Nauk udzielały panie opiekunki w przeciągu 280 godzin, zajmując się przytem nadzorem i kierunkiem tego zakładu, który obecnie otrzymał zawołanie do obywatelskiego lokalu przy ul. Mikołajskiej 1. 11. Wydatki na urządzenie i utrzymanie „Przytuliska“

wyniosły przez ten czas z fundusów Bractwa 626 złr., z pralni 53 złr., razem 679 złr. Obecnie zamierza Rada Bractwa urządzić w „Przytulisku“ praktyczną szkołę gotowania pod kierunkiem uzdolnionej kucharki, wprowadzenie jednak w czyn tego zamiaru zależnem jest od zgłoszenia się kilkunastu stołowników, którzyby za umiarkowaną opłatą chcieli brać obiady z tej kuchni. Co do opieki nad terminatorami, to oprócz założenia w Arcybractwie Miłosierdzia biura zgłoszeń w celu umieszczania uczniów, urządzono dla nich stałe nabożeństwa we wszystkich niedziele i święta o godz. 9 rano w kościele XX. Pijarów, połączone z nauką, oraz rozdano 275 książeczek do nabożeństwa tym, którzy ich nie mieli. Zachowanie się młodzieży w kościele jest bez wszelkiego zarzutu, ubolewać tylko należy, że pewna ich część, mimo ponownych upomnień, zaniedbuje tego ważnego i świętego obowiązku. Czy ich w tem wina, czy też majstrów — wrócić się okaże. Członkowie oddziału II Rady podzielili między siebie stały nadzór domowy nad terminatorami, by czuwać nad ich prowadzeniem się, a w razie koniecznym przychodzić im z pomocą materyalną.

W ciągu ożywionej dyskusji nad powyższymi sprawami, uchwalono następujące wnioski: Starać się o rozbudzenie gorętszej czci Najświętszej Panny w społeczeństwie polskiem i o zjednanie nowych członków Bractwa. Założyć w „Przytulisku“ szkołę gotowania i zaprosić gazetami do zgłaszania się z chęcią wiktowania się z tej kuchni. (Jedna z pań ofiarowała na kosztą założenia tej szkoły broszkę wartości kilkudziesięciu złr.). Nie odbierać od rzemieślników zamówionych robót ani w niedzielę, ani w święto. Nie czynić niekoniecznych zakupów w dniu świętecznym. Nakłaniać majstrów do pilnego posyłania terminatorów na wspólne nabożeństwo i do wspólnego z czeładką odmawiania modlitwy przynajmniej przy dzwonieniu na „Anioł Pański.“ Założyć w Arcybractwie Miłosierdzia „Szatnię,“ w którejby osoby miłosierne, a szczególnie młodzież, zamożniejsza mogła za pozwoleniem rodziców, składać przenoszone suknie w celu rozdzielania ich między biedniejszych terminatorów, niemających czem okryć się i z tej przychodzących do kościoła. Nareszcie, chcąc okazać łączność z Bractwem, założonym już poprzednio we Lwowie, postanowiono przyczynić się chociaż skromną kwotą do sprawienia pamiątkowego okna kolorowego, które Bractwo tamtejsze umieszcza w lwowskim kościele katedralnym na pamiątkę ślubu Jana Kazimierza. Na ten cel ofiarowano 50 złr., to jest: 30 złr. z kasy Bractwa, a 20 złr. ze składki, zarządzanej na walnem zebraniu.

Po skończeniu posiedzenia udano się do poświęcenia nowego lokalu „Przytuliska i szkoły praktycznej dla sług“ (ul. Mikołajska 1. 11), poczem X. kanonik Dr Pelczar miał dłuższą przemowę do Pań Opiekunek, do ochmistrzyń i do służących, dziękując pierwszym za gorliwość i skuteczne starania, a przedstawiając ostatnim ich zadanie i obowiązki.

— **Na sprowadzenie zwłok Teofila Lenartowicza** urzędnika krakowskiego Towarzystwo „Lutnia“ z współudziałem licznych sił artystycznych miejscowych i zamiejscowych koncert po Zielonych Świątkach.

— **Na sprowadzenie zwłok** ś. p. Teofila Lenartowicza złożono dotąd na ręce p. Ksawerego Konopki 2.268 złr. 72 ct.

— **Sejmowa komisja administracyjna** zaprosiła Dra Józefa Retingera wczoraj telegraficznie, aby w poniedziałek przybył do Lwowa na posiedzenie tejże komisji, celem przedstawienia swego wyводу w sprawie Morskiego Oka.

— **Na wystawie obrazów** w Sukiennicach odegra w niedzielę przy elektrycznym oświetleniu muzyka 13 pułku między innymi utworami Mendelsohna Marsz weselny ze *Snu nocy letniej*, oraz wyjątki z opery Mascagniego *Amico Fritz*.

— **Odznaczenie.** Paryska akademia postępu i wynalazków na dorocznem swem zgromadzeniu z dnia 15 kwietnia b. r. zamianowała jednogłośnie Ludwika Sipplę z Krakowa za szczególne zasługi, położone na polu techniki wybuchowej, swym członkiem honorowym, za napisanie zaś pierwszego, a dotąd jedynego dzieła w języku polskim w tym zakresie, nadała temuż wielki złoty medal.

— **Wystawa krajowa.** Do przewodniczących sekcji, mogących korzystać z bezprocentowej pożyczki, przeznaczonej do ułatwienia rękodzielnikom i przemysłowcom krakowskim wzięcia udziału w wystawie roku 1894, — wystosował wydział lokalnego komitetu wystawowego następujące pismo:

Uchwałę z dnia 5 maja 1893 wydział lokalnego komitetu wystawowego przedłużył termin zgłoszenia się o pożyczki na cele wystawy ostatecznie po dzień 1 czerwca 1893. Zawiadamiając o tem Pana, jako przewodniczącego sekcji, upraszam o łaskawe poinformowanie o tem ewentualnych wystawców sekcji, i o zwrócenie ich uwagi, iż w terminie tym razem z żądaniem pożyczki i rysunki zgłoszonych przedmiotów należy przedłożyć. Wniezione po tym terminie zgłoszenia o pożyczki uwzględnione nie będą.

— **Rozwiązane zgromadzenie.** Dnia 25 marca b. r. rozwiązała tutejsza władza policyjna zjazd partii socjalno-demokratycznej, odbywający się w sali Rady miasta, a zwołany rzekomo dla zaproszonych gości przez pp. Antoniego Mańkowskiego, Franciszka Zbi-gniewicza, Artura Goldmanna, Leona Misiółka i Ignacego Daszyńskiego. Wszystkim wyżej wymienionym wytoczyła też władza dochodzenie sądowo-karne o przekroczenie § 2 ust. z dnia 15 listopada 1867 r. Według interpretacji tego § przez trybunał kasacyjny, zwołujący takie zgromadzenie winien znać zaproszonych gości tak, iżby identyczność każdego z całą pewnością stwierdzić mógł. Ponieważ na powyższe zgromadzenie zaproszona była znaczna ilość osób; z różnych stron kraju tak, iż jednemu trudno było znać wszystkich, przeto zapraszający urządzili się tak, iż każdy z pięciu zapraszających, podpisanych na zaproszeniach, zaprosił pewną ilość sobie znanych osób; gdy atoli komisarze policyjni przekonał się przy kontroli, że nie wszyscy zaproszeni znani byli każdemu z zapraszających, rozwiązali zgromadzenie, jako nie po myśli § 2 ust. o zgromadzeniach zwołane. Tutejszy sąd uznał też wszystkich pięciu zwolujących winnymi i skazał każdego z nich za przekroczenie z § 2 powyższej ustawy na grzywnę 25 złr., ewentualnie 5 dni aresztu. Prócz jednego, który wyrok przyjął, reszta zgłosiła odwołanie.

— **Nowy urząd pocztowy.** Z dniam 14 b. m. wejdzie w życie urząd pocztowy i telegraficzny w Prądniku białym (w zakładzie obserwacyjnym) ze zwykłym zakresem czynności.

— **Mianowania i przeniesienia.** Minister skarbu zamianował konsepte skarbowego, Dra Kazimierza Gałęckiego, konsepte ministeryalnym w ministerstwie skarbu.

Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła oficjalną pocztowego Emanuela Haydera z Sokala do Lwowa, oficjalną pocztowego Bronisława Gidlewskiego z Jarosławia do Sokala, powierzając mu naczelnictwo tamtejszego urzędu pocztowego i telegraficznego, a oficjalną pocztowego Bronisława Ciechanowicza ze Śnia-

tyna do Dębicy dworca, poruczając mu kierownictwo tegoż urzędu.

— **Dar.** Najj Pan udzielił z prywatnej swej skrzynki pogorzelcom gminy Hnizdyczów, w pow. żydaczowski, zapomogi w kwocie 200 złr.

— **W Kolonij** uwieczniony został Filemon Zalewski, b. asystent pocztowy w Wiedniu, który zdefraudował tam przed laty kwotę 150.000 złr. Zasądzony na 8 lat ciężkiego więzienia, następnie po odsiedzeniu 7 lat ulaskawiony, przybył do Galicji, gdzie w ostatnich czasach począł wydłubać od oficerów za pomocą li-
stów żebrać rozmaite kwoty. Władze wpadły na trop machinacyi Zalewskiego i uwięziły go w Kolonij.

— **Konkurs im. Adama Chojnickiego.** Fakultet prawny Uniwersytetu warszawskiego ogłasza dla współubiegania się o premium im. Adama Chojnickiego w latach 1893 do 1895, na dzieło popularne, mające na celu oświatę ludu, temat: „O oszczędności, o kasach i Stowarzyszeniach oszczędnościowych i pożyczkowych-oszczędnościowych.“ Główniejsze warunki konkursu: Nagroda konkursowa wynosi rs. 900. Dzieło powinno być przedstawione najpóźniej 30 kwietnia 1895 roku. Powinno być napisane w języku rosyjskim i przez rosyjskiego poddanego; może być drukowane albo przedstawione w rękopisie, ale napisane porządnie i wyraźnie. Pozostawia się do uznania autora ogłoszenie drukiem nagrodzonego dzieła w języku rosyjskim lub polskim.

— **Henryk Sienkiewicz** bawi w Kaltenleutgeben. Z listu prywatnego dowiaduje się *Gazeta Polska*, iż znakomity pisarz zabawi tam kilka tygodni i będzie pisał w dalszym ciągu „Rodzinę Połaniecką“, której początek ukaże się już w zeszycie lipcowym *Biblioteki Warszawskiej*. W końcu czerwca Sienkiewicz powróci do Krakowa, gdzie w tymże czasie odbędzie się ślub jego z panną Maryą Wołodkiewiczówną.

— **Cesarz niemiecki** otrzymał onegdaj następujący telegram z Paryża: „Najgorętsze gratulacje z powodu odrzucenia projektu wojakowego i rozwiązania parlamentu przesyła „Niewdzięczny.“ Cesarz przesłał ten telegram urzędowi spraw zagranicznych, jako *curiosum*.

— **Spuścizna po Wiktorze Hugo.** W Paryżu, jeszcze przed końcem bieżącego miesiąca ukażać się ma zbiór nieznanych dotąd poezji Wiktora Hugo.

— **Królowa angielska** powołała profesora Angielskiego do Londynu i poleciła mu przystąpić do wykonania portretu książeczki Teek.

— **Cabel**, pierwszy tragiczny trup paryskiego Odeonu, odebrał sobie życie wystrzelam z rewolweru. Motywem samobójstwa były nieporozumienia małżeńskie.

— **Mer miejscowości Silagos** w pobliżu Lourdes, niejaki Jan Leporte, trzymał, jak przed kilku dniami wykryto, osmoletnego syna, dotkniętego obłąkaniem, w klatce na 80 cm. szerokości, a wysokości na 1½ metra. Szczegóły tego okrucieństwa są okropne. Leporte dopuścił się go przez skapstwo, nie chcąc wydawać pieniędzy na utrzymanie chorego w szpitalu. Wyrody ojciec wraz z rodziną poćnięgli zostali do odpowiedzialności.

— **Nekrologia.** Józef Niewiadomski, starosta w Czortkowie, zmarł onegdaj we Lwowie.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 14 b. m. dwięty i przedostatni gościnny występ Romana Żelazowskiego: *Zbójcy*, tragedia w 5 aktach Fryderyka Schillera.

We wtorek 16 b. m. benefis i ostatni gościnny występ Romana Żelazowskiego: *Właściciel kucźni*, komedia w 5 aktach Jerzego Onieśa.

— Dnia 12 maja pogoda, po południu mały deszcz; termometr od +6.0 doszedł do +17.5 C. Barometr z małym ruchem; o godzinie 7-mej rano dnia 13 maja stan jego był 743.2 mm., termometru +9.9 C. Wiatr zachodni.

W niedzielę dnia 14 maja: Najśw. Maryi Panny Łaskawej, św. Bonifacego; w poniedziałek dnia 15 b. m.: św. Zofii i trzech jej córek.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Zbiór rozpraw z zakresu medycyny praktycznej, wydawanych pod redakcją prof. Dra Korczyńskiego, powiększyła wysła świeżo z druku monografia kliniczna Dra Fr. Sroczynskiego p. t. „Zapalenie symptomatyczne oka.“ *Przegląd lekarski*: zwraca uwagę kół lekarskich na tę pracę.

Biblioteka Warszawska widocznie rozwija się coraz pomyślniej. Każdy nowy jej numer jest tego wymownym dowodem, świadcząc razem o gorliwej za-
biegłości i umiejętnej ręce obecnej redakcji. Zeszły kwietniowy, świeżo w obiegu puszczony, obok dalszego ciągu pięknej powieści pani Kowerskiej pt. „Dwie siostry“, przynosi nam gruntownie na podstawie nowych źródeł rosyjskich skreśloną pracę p. Adama Darowskiego: „Prawa Władysława IV do korony carskiej.“ Dr J. Nussbaum obdarzył czytelników nader pouczającą rozprawką, zżytkującą najnowszego badania przyrodnicze, aby dowiedzieć, że najnowsze badania przyrodnicze, aby dowiedzieć, że „Granica pomiędzy światem roślinnym a zwierzęcym“ jest pojęciem, które naukowo nie da się utrzymać, albowiem bliżej rzeczę zgłębiwszy, znikają różnice, uważane dotychczas za cechy charakterystyczne każdego z tych dwóch światów, które w świetle nauki coraz bardziej zlewają się w jedną całość, świat organiczny. Zdaje nam się jednak, iż przedwczesny stawia wniosek i za daleko idzie autor, twierdząc, iż fakt ten „wskazuje prawdopodobnie wspólny początek najpierwszych ustrojów, które pojawiły się na kuli ziemskiej.“ — Bardzo udatną i pełną poezji jest parafroza p. Lucyana Rydla na temat 15-go preludium Chopina. Doniosłe znaczenie dla znajomości dawnych kar sądowych i średniowiecznej stopy mierznięcej ma przedrukowana z „Kwartalnika historycznego“ rozprawa Antoniego Małeckiego „O grzywnach karnych i najdawniejszej grzywnie mienicznej w Polsce.“ Lecz ozdoba tego zeszytu, podobnie jak poprzedniego, jest dalszy ustep większej pracy p. Jana Blocha p. t. „Przysła wojna.“ Na podstawie dokładnego zbada-
nia warunków, w jakich w dzisiejszym stanie środków uzbrojenia toczyłaby się wojna morska między mocarstwami europejskimi, dochodzi autor do przerażającej konkluzji, iż nietylko pociągłaby straszną ruinę ekonomiczną, ale zarówno pod względem sposobem szerzenia klęsk i pod względem pojęć o wojennem prawie międzynarodowem przedstawiała by niewątpliwie powrót ku czasom barbarzyństwa i dzikości. Wreszcie zanotować wypada ciekawy przyczynek p. L. Meyeta do historii powstania „Anhellego“ Słowackiego, dobra kronikę galicyjską i zajmujący przegląd piśmiennictwa.

Najstarszy tekst Ewangelii. Godzi się zawiadomić światłego czytelnika o doniosłem na polu egzegezy

chrześcijańskiej odkryciu. Od czasu znalezienia w r. 1859 przez Konstantego Tischendorfa rękopisu Pisma świętego z IV wieku t. zw. *Codex Sinaiticus*, znajdującego się w bibliotece klasztoru św. Katarzyny na górze Synaj, a dzisiaj w carskiej bibliotece petersburskiej, żadne z tem najnowszem iśm nie może w porównanie. Niedawno odszukano przechowane w całosci słynne apokryfy apostołskie t. zw. „Ewangelie i Apokalipsę Piotrową,“ w chwili zaś obecnej wydobyto na jaw nader cenny rękopis z odległej starożytności: najstarszy tekst syryjski czterech Ewangelii, ukryty w palimpseście tej samej skarbnicy rękopiśmiennych zabytków na górze Synaj, zjadł przed trzema dopiero laty ruchliwy paleograf amerykański J. Rendel Harris ogłosił w syryjskim tekście z VII wieku pierwszą apologię wiary chrześcijańskiej, którą filozof ateński Arystydes przedłożył w r. 125 cesarzowi Hadrianowi lub przynajmniej nieco później, jak Harnack dowodzi, jego następcy Antoninowi Piusowi w latach 138—145. Szczęśliwą na rękę to-
rzejniejszy profesor w Cambridge, wspomniany J. R. Harris, głośny w świecie naukowym z wielu wyda-
wnictw w zakresie literatury biblijnej i patrystycznej. Ostatniego odkrycia, o którym mowa, nie dokonał on osobiście; zasługa to niewieśdzącego świata, w szczególności dwóch pań, biegłe władających językiem arabskim i nowogreckim, gruntownie zaś z innymi językami Wschodu obznajomionych, którym nasz uczoney, wracając do Anglii, zlecił dalszą pracę poszukiwań i fotografowania rękopisów syńskich. W ten sposób odkryły owe kobiety palimpsest z tekstem syryjskim wszystkich czterech Ewangelii; brak w nim tylko dwunastu ostatnich wierszy w Ewangeliu św. Marka. Na wiadomość o tem odkryciu pospieszył Harris na Synaj, gdzie przez dni 40 razem z towarzyszami swymi odczytywał skryte pismo palimpsestu. Obecnie, jak donosi poważne źródło, z którego czerpiemy niniejszą wiadomość, dokonał już Harris swej pracy i wraca do Europy.

Dotychczas znano jedynie szczupłe fragmenty tego tekstu w jednym z rękopisów muzeum brytyjskiego w Londynie i nadto w dwóch kartach, znajdujących się w bibliotece berlińskiej. Doniosłość tego odkrycia tem większa, iż tekst grecki Ewangelii w najlepszych dziś wydaniach opiera się na rękopisach, z których najstarszy, bo z IV wieku pochodzący kodeks watykański, jak zresztą wszystkie inne znane dotychczas, stanowią jedną rodzinę, której ojcem żyjący w początkach III stulecia słynny Orygenes. Nowo-
znaleziony tekst syryjski Nowego Zakonu ma być, zdaniem Harris, starszym od Kodeksu petersburskiego i watykańskiego, nosi zaś tytuł Ewangelii „rozdzielonej.“ Sam ten napis uwydatnia różnicę tej Ewangelii z harmonią Ewangelii, czyli „Ewangelią jedną“ (t. zw. diatessaron) nieznanego jeszcze w tekście pierwotnym dzieła Taicyana z połowy II wieku. X. Dr *Fijałek*.

Nowe książki nadane Redakcyi:

— Dr Emil Habdank Dunikowski: Od Atlantyki poza góry Skaliste. Szkice przyrodnicze z dwukrotnej podróży do Ameryki Północnej (z Hieznem ilustracyami). Lwów 1893. Seyfarth i Czajkowski.

— Franciszek Krzecz: Pisanki w Galicji. Zestawienie materyału, zebranego w r. 1892. Lwów 1893.

— Stanisław Bał: Towarzystwo wzaj. pomocy oficyalistów przywrotnych w pierwszych 25 latach swego istnienia. Lwów, 1893.

— Dr Stanisław Ponikło: O sposobie, ułatwiającym odkrycie prątków cholecherycznych w wodzie. Kraków, 1893. (Osobne odbicie z *Przeglądu lekarskiego*).

— Tenze: Ueber eine die Nachweisung von Choleravibrionen im Wasser erleichterte Untersuchungsmethode. Wieden, 1893. (Osobne odbicie z *Wiener Klin. Wochenschrift*).

— Joannes Sembrzycki: Die polnischen Reformierten und Unitarier in Preussen. Królewiec, 1893.

— Dr Hermann Müller: Dislokationskarte des deutschen Heeres und seiner Grenznachbarn. Głogów, 1893.

— W. Luskina: Wielki rok. Powieść z medalekiej przyszłości. Księga II. Wojna Rosyi z Austro-Węgrami. Lwów, 1893. Nakł. autora.

Dział ekonomiczny.

Bank rolniczy we Lwowie. We środę dnia 10 b. m. odbyło się walne zgromadzenie członków tego Banku. Zgromadzeniem przewodniczył p. Bolesław Augustynowicz. Ze sprawozdania dyrekcyi z czynności za rok 1892 dowiadujemy się, że ogólny obrót kasowy instytutu wynosił w tym roku 853.744 złr. 05 ct., a czysty dochód 2.350 złr. 38 ct. Na pozór jest to zysk bardzo skromny, jeżeli się jednak zważy, że kapitał, którym rozporządza Bank rolniczy, wynosi wszystkiego złr. 37.750, to okaże się, że i tak instytut bardzo do-
brze prowadził swe operacje, skoro osiągnął 6 procent zysku. Zgromadzenie uchwaliło rozdzielić ten zysk w następujący sposób: Na tantiemy dla urzędników 650 złr., na dywidendę po 8 złr. od udziału (tj. 4%) 1.480 złr., a resztę 220 złr. 38 ct. przeniesiono do funduszu rezerwowego. P. Papara postawił wniosek, aby z tej reszty wyznaczono przynajmniej 100 złr. na wystawę krajową, p. Kellermann zaś był za tem, aby całą tę resztę przeznaczono na remuneracyę dla urzędników. Delegat gminy miasta Lwowa, radca Cossa oświadczył, że komitet wystawy nie chce tego, aby przez przyznanie subweny na cele wystawy zmniejszyły się remuneracye urzędników i nie reflektuje wcale na subwenyę ze strony Banku rolniczego. P. Seweryn Henzel przemawiał za tem, aby tych 220 złr. 38 ct. przeznaczono do funduszu rezerwowego, który jest potrzebny ze względu na to, że Bank ma zaległości w podatkach, wynoszące około 4.000 złr. O odpisanie tych zaległości w drodze łaski wniosła dyrekcyę prośbę do Najj. Pana i jest nadzieja, że próba ta odniesie pożądaną skutec. Gdyby jednak stało się przeciwnie, wówczas trzeba będzie zapłacić zaległe podatki, a na to ma Bank dotychczas wszystkiego około 3.000 złr. Zgromadzenie uchwaliło zgodnie z wnioskami dyrekcyi i p. Henzla przekazać tych 220 złr. 38 ct. do funduszu rezerwowego.

Po dokonaniu wyboru komisji rewizyjnej, w skład której weszli pp. Antoni Raszewski, Czesław Lekczyński i Kazimierz Rudnicki, przystąpiono do obrad nad zmianą statutu. Zmiana ta potrzebna jest z tego względu, że Bank rolniczy zamierza przyjąć do spółki galicyjski Bank hipoteczny i rozszerzyć swój zakres działania. Aby więc umożliwić to zlanie się obu instytutów, zmieniono § 2 statutu w ten sposób, że zakres działania Banku rolniczego polegał na odtąd nietylko na pośrednictwie w nabywaniu i sprzedaży produktów rolniczych, ale także na zakupnie i sprzeda-

ży tych przedmiotów na własny rachunek. Nadto należeć będzie do zakresu działania Banku także pośrednictwo w parcelacyi dóbr ziemskich.

Dotychczasowy statut postanawiał, że żaden członek Banku nie może mieć więcej, aniżeli 50 udziałów. Owóż to ograniczenie zniesiono. Odtąd może mieć każdy członek nieograniczoną liczbę udziałów. Postanowiono także, że instytucye finansowe, będące członkiem Banku, mogą przez delegata swego być reprezentowane w Radzie nadzorczej. W końcu niżżono porękę członków do dwukrotnej wysokości udziałów, dotychczas zaś odpowiedzialni byli członkowie za zobowiązania Banku do pięciokrotnej wysokości udziałów. Zmiana ta statutu wymaga jeszcze zatwierdzenia Namiestnictwa, a gdy ono nastąpi, przedsiewzięte zostaną nowe wybory Rady nadzorczej.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 13 maja. (Ze Sejmu). Początek posiedzenia o godzinie 12 min. 10. Urlopy otrzymali: Ludwik Władzicki i Tadeusz Romer do końca sesyi.

Emil Torosiewicz interpeluje komisję budżetową, kiedy przedłoży sprawozdanie o jego wniosku w sprawie subwencyonowania misyj katolickich.

Stanisław Badeni, zastępca przewodniczącego komisji, odpowiada, iż komisya miała dotychczas i ma jeszcze do załatwienia wiele spraw ważniejszych. Ze sprawozdaniem o wniosku Torosiewicza mogłaby przeto przyjść na najbliższe posiedzenie tylko w takim razie, gdyby jej Sejm wprost to polecił.

Marszałek zapytał Izbę, czy się oświadcza za takim poleceniem. W głosowaniu cała Izba, z wyjątkiem Emila Torosiewicza, oświadczyła się przeciw takiemu poleceniu.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie, odesłano do komisji gospodarstwa krajowego.

Z kolei motywował Rutowski wniosek swój w sprawie budowy kanałów spławnych, łączących Dniestr ze Sanem, tudzież Wisłę z Odrą i Odrę z Dunajem. Mowa wykazywał potrzebę rozwinięcia środków komunikacyi wodnej, przyczem zwrócił uwagę, iż sprawa dróg wodnych, uszlusławienia rzek i budowy kanałów w monarchii uznana już została za nagłą przez wiele sejmów i przez Radę państwa. Zamierzono jest przedewszystkiem urzeczywistnienie projektu budowy kanału, łączącego Dunaj z Odrą. Kanał taki przyniósłby krajowi wprost szkodę, jeśli nie zostanie odnoga połączony z Wisłą, a dalej z Dniestrem, gdyż odebrałby on krajowi naszemu pole zbytu do Prus, Saksonii itd.

Wniosek odesłano do komisji gospodarstwa krajowego.

Na wniosek komisji gospodarstwa krajowego przyjął Sejm do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o regulacyi górnego Dniestru i utworzył Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 2.000 złr. na wynagrodzenie inżynierów cywilnych, o ileby ten wydatek okazał się koniecznym.

Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o administracyi kraj. funduszu pożyczkowego na budowę koszar dla wojska za r. 1892.

Petycję Wydziału powiatowego w Brodach w sprawie regulacyi rzeki Styru i jego dopływów odstąpiło Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia, przy programie mających się w przyszłości przeprowadzić w całym kraju regulacyi i melioracyi.

Petycję mieszkańców gminy Dąbrówki breńskie (powiat dąbrowski) o przyjęcie na fundusz krajowy należących się od nich datku konkurencyjnego od spółki wodnej dla regulacyi Nowego Brnia, odstąpiono rządowi do właściwego urzędowania.

Następnie weszło na porządek dzienny sprawozdanie komisji kolejowej w przedmiocie

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

po s. p. Walerym Rzewuskim,
w Krakowie, przy ulicy Kolejowej, Nr. 27,
nabytem i prowadzić go nadal będę pod firmą

JÓZEF SEBALD

dawniej Walery Rzewuski.

Staraniem mojem będę światłą tradycję tego zakładu nie tylko utrzymać, ale przez wprowadzenie najnowszych wynalazków w dziedzinie sztuki fotograficznej zakład ten na takiej wyznici postawić, aby życzeniom najwybredniejszym Szan. Publiczności zadosyć uczynić. Zakład podejmuje się wszelkich prac w zakresie fotografii wchodzących, wykonuje powiększenia z do naturalnej wielkości w platynotypii, według wszelkich fotografii nawet najstarszych, przyjmuje fotografie do kolorowania, reprodukuje obrazy olejne zupełnie nowym sposobem w różnych tonach według życzenia pp. artystów. Zakład podejmuje się też zdjęć zamieszanych. Również mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że wszystkie matryce ze zdjęć dawniejszych s. p. Walerego Rzewuskiego są moją własnością, pizeto i nadal według tychże fotografii dostarczać mogę. Dziękując za dotychczasowe względy polecam się i nadal łaskawej Publiczności.

Z wysokim szacunkiem Józef Sebald.

Zakład otwarty od g. 9 rano do 6 wieczorem, w święta i niedziele od 9 do 1 w południe. JP. (762-9-10)

Miejsce lechn. Salzbrunn w Szl.

Stacja kolejowa, 407 m. n. p. m., łagodny klimat górski. Pora od 1 maja do końca września. Alkaliczne źródło pierwszorzędną. Słynny zakład żelazny. Racyonalne urządzenia sterylizowania mleka i odwarowania. Zakłady kąpielowe. Mieszenie. Pokój pneumatyczny. Piękne przeładki. Mieszkania po różnych cenach. Uznana w leczeniu chorób przyrzadów oddechowych i żołądka, zolach, w ciępieniach nerek i pęcherza, w goście, dolegliwościach hemoroidalnych i moczowce, szczególnie wskazane dla nadokrewnych i rekonwalescentów. Rozsyłka od 1601 lecniozo znanego głównego zdroju

Oberbrunnen

przez pp. Furbach i Striebell. — Blizsze szczegoly, wykaz mieszkai i t. d. przez ksiądz. pszczyński zarząd zdrojowy. (739-2-10)

„ROZNÓW“

klimat. miejsce lecnicze w Morawii.
Pora trwa od dnia 15go maja
do 15go września. (926-3-3)

Prospecta darmo i oplatnie.

Wszelkich objaśnień udziela najchętniej

ochronione od północy wiatrów
wysok. górami karpaccskimi i la
sami szpicłkami, z łagod. powie
trzem obfitem w kwasoród, z piek.
i równym parkiem, doskonale dla
cierpiących na krtani i płuca i re
konwalescentów. Przyjemny po
byt na lato. Modny komfort. Zim
na i ciepłe kąpiele, przyrzady
pneumatyczne i wlewanie, żę
tywa owca, mleko górskie, kura
cy kofeinem. Podczas sezonu 4
lekarzy. Urząd telegraficzny i po
cztowy, stacja kolejowa.
miejski komitet lecniozy.

Z Wiednia do Londynu w 33 godzinach przez Ostende-Dover.

Najkrótsza droga wskutek nowego połączenia poczaszwy od 1 czerwca b. r. — Odjazd z Wiednia o godz. 8 min. 20 wieczór, przyjazd do Londynu następnego drugiego dnia o godz. 5 min. 50 rano.

Trzy ekspresowe jazdy w każdym kierunku, umozliwienie przez siedm nowych parowców, które uskuteczniają przewóz tylko w trzech godzinach.

Blizsze wyjaśnienia tudzież bilety w miedzynar. Biurze podróznym Thos. Cook & Son w Wiedniu, L. Stefansplatz Nr. 2; Schenker & Comp. w Wiedniu, L. Schottenring Nr. 3; Wwe Schrocki w Wiedniu, L. Kolowratring Nr. 9; Rudolf Meyer w Karlsbadzie. (1033-2-4)

Bergera lechn. MYDŁO SMOŁOWCOWE.

Przez słynnych lekarzy polecane, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na

WSZELKIE WYRZUTY SKÓRNE

szczególniej na przewlekłe i tuszące się liszaje, świerzb, strupy i pasyżne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, lupież na głowie i brodzie. — Bergera mydło smołowcowe zawiera 40% smołowca drzewnego i wyróżnia się znacząco od innych mydła smołowcowe między innymi innymi mydłami smołowcowymi w handlu. Celem ochronienia się przed fałszowaniem należy żądać wyraźnie Bergera mydła smołowcowego i uważać na wydrukowany obok znak ochronny, tudzież na wydrukowaną broszurę w Opawie u Feitzingera. — W uporczywych ciężkich skórnych używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze mydło smołowcowe do usunięcia wszelkich NIECZYSTOŚCI CERY, na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane mydło do mycia i kąpieli dla codziennego użytku służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące,

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena sztuki każdego gatunku 35 ont. wraz z broszurą, 3 szt. 1 zhr., 6 szt. zhr. 1-90. Z innych mydła Bergera poleca się następnie, zasługujące na uwagę: Mydło benzowe dla udelikatnienia cery; mydło boraksowe przeciw wypryskom; mydło karbolowe do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwarianające; mydło ichtyolowe na reumatyzm i czerwoność twarzy; Bergera igliwowe mydło do kąpieli i igliwowe mydło toaletowe; Bergera mydło dla małych dzieci (25 c.); mydło piglowe bardzo skuteczne; mydło tanninowe przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; mydło do zębów, najlepsze środki czyszczenia zębów. Względem wszystkich innych mydła Bergera zwracamy uwagę na broszurę. Należy żądać zawsze mydła Bergera, gdyż istnieje liczne naśladowania bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie, odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.

Składy w Krakowie mają pp. aptekarze W. Rodyk, W. Borkowski, E. Stockmar, K. Wiszniewski, F. Sobierajski, J. Trauczyński, Leo Rosner, w Wilełczce B. Miczyński; w Bochni M. Gatty; w Tarnowie J. Sokalski, L. Traunglas; w Rzeszowie A. Karpinski; w Nowym Sączu R. Jakubowski, W. Filippek; w Starym Sączu J. Macodziński; w Chrzanowie F. Włocki; w Oświęcimie A. Polaczek; w Żywcu D. Mstn'a. L. Graff; w Sędziszowie J. Jasiewicz; w Jasie R. Palch; w Wadowicach J. Macodziński; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. (705 8-24)

Kompletne urządzenie do fotografowania

jest za przystępną cenę do sprzedania w zakładzie Holców Zgłoszenia u portyera w tymże zakładzie. (1153-2-3)

F. A. GRIGAR

w Krakowie, linia A—B, L. 44,
wylączny skład i zastępstwo na Galicyę

PRYZRZADU DO GOLENIA

Star'a (brzytwa bezpieczeństwa)

zapomocą przyrzadu do golenia (brzytwa bezpieczeństwa), każdy nawet niemiejący się golici, w przeciągu 2 minut daleko lepiej jak zwykłą brzytwa ogolić się może bez skaleczenia, gdyż takowe zupełnie jest wykluczone. JP. (1136 8 10)

Cena jednej sztuki 5 zhr. 50 c.

Galanterye, przybory do podróży, bielizna i perfumerya.

Na sezon wiosenny i letni.

Skład fabryczny

Sukna, Kortów, Kamgarnów, i Szewiotów.

Kamizelek pikowych i jedwabnych.

MATERYE NA MUNDURY WOJSKOWE,

URZĘDOWE, DO KONNEJ JAZDY

I LIBERYJNE, JP. (567-21)

Materye na damskie okrycia

od najtańszych do najdroższych.

Przybory krawieckie.

FRANCISZEK GUZYDŁO

to Krakowie, Sukienice Nr. 27.

Ceny fabryczne stałe.

Ekstrakt-orzechowy

do farbowania siwych włosów,

wynalazek A. Maczyskiego, perfumiera

w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: blond, szatyn, brunatny i czarny; nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi.

1 flakon ekstraktu orzechowego zł. 3.—

1 stołk pomady orzechowej „... 1.50

1/2 „... 2.—

1 flakon olejku orzechowego zł. 1.—

1/2 „... 1.—

Składy w Krakowie mają: W. Fenz kupiec, Konstanty Wiszniewski aptekarz

(877 11 20)

SKASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (895-356)

EMIL WEINER, Wien, L. Salzthorgasse 4.

GORSETY DAMSKIE

oryginalne francuskie i wiedeńskie,

znane z dobroci, poleca w wielkim wyborze

MAGAZYN STROJÓW DAMSKICH

Maryi Prauss

w Krakowie przy ulicy św. Anny Nr. 3.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie. (231-34-50)

Dr. med. Czesław Stiche

ordynuje (1067-3-3)

w KARLSBADZIE,

Kreuz Gasse, Insel Rügen.

Sklepu frontowego z piękną wystawą

poszukuje się do wynajęcia. Oferty przyjmuj R. Tschörner.

Brünn, Färbergasse Nr. 5. (1104-3-3)



W Strupkowie, poczta Ottynia,

jest 950 morgów ziemi z gorzelnią do wydzierżawienia. Inwentarz można nabyć na miejscu. Blizszych

szczegółów udziela Zarząd dóbr tamże. (1144-2-5)

Windy

F. Wertheim & Co.

c. i k. nadworni

dostawcy.

pierwsza austriacka c. k.

uprzywilej. fabryka kas

i fabryka wind (dźwigni)

w Wiedniu,

IV., Louisengasse 6.

Illustr. katalogi darmo.

wszelkiego rodzaju. (175-17-26)

KAMIENICA

w śródmieściu, III-piętr., jest wskutek sto-

sunków familijnych korzystnie do naby-

cia na 7/10. — Zgłoszenia w Biurze ko-

mis-inform. Wl. Jaworskiego w Krakowie,

nl. Grodzka Nr. 30. (1096-3-4)

Tinct. capsici compos.

(Pain-Expeller),

wyrobu Praskiej apteki Richtera,

powszechnie znany bole uśmierający

środek do nacierania, można

dostać w wielu aptekach po

cenie złr. 1.20, 70 i 40 kr. za

butelkę. Przy zakupie należy

być bardzo ostrożnym i przy-

jmować jedynie flaszki z

ochronną marką „kotwica“

jako prawdziwe. — Centralny skład:

Apteka Richtera pod Złotym lwem

— w Pradze. —

(709 10-49)

Odznaczony medalem państwowym c. k. Ministerstwa handlu za okna kościelne na wystawie w Przemyslu 1882 r. i medalem srebrnym na wystawie krajowej w Krakowie 1882 roku

PIERWSZY KRAJOWY

Zakład Szklarski w Krakowie

założony 1864 roku

TEODORA ZAJDZIKOWSKIEGO

przy ulicy św. Jana Nr. 17, na dole,

poleca Szan. Publiczności swój zakład artystyczno szklarski okien

kościelnych, z których to robót posiada chlubne świadectwa z 20 lat.

Podejmuje się robót szklarskich, jakoto: Okien kościelnych ze szkła czystego, kolorowego i katedralnego, oraz na żądanie malowania w desen na szkło (witraże). Przerabia staroświeckie witraże. Podejmuje się oszklenia pojedynczych okien i większych budowli. Dostarcza wszelkiego rodzaju szyb lustrowych i zwierciadeł z najpiękniejszych fabryk krajowych i zagranicznych. Ubióra żerandole i dostarcza do tychże wszelkich przyborów. Oprawia obrazy i t. p., jak również przyjmuje wszystkie roboty w zakresie szklarstwa wchodzące, oraz Zastępcą słynnej firmy w Europie Neuhauser Dr. Jele i Sp. w Innsbrucku t. j. huty szkła katedralnego i tyrolskiego, malowania na szkło, jako znanych fabrykantów robót okien kościelnych i t. d. (2461-25-)

Wystawa nieustająca

Wyrobow stolarskich, tapicerskich i tokarskich

Związku stolarzy krakowskich

przy ulicy Floryańskiej Nr. 57, w pobliżu bramy,

poleca

Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych,

budoarów, gabinetów, bibliotek i t. p.

Podejmujemy się wszelkich urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań, również przyjmujemy się wszelkie zamówienia i reparacye na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie.

Fabryka meblowa z fabryk krajowych i zagranicznych. Wielki wybór mebli bambusowych z pierwszej krajowej fabryki w Winiem, wylącznie tylko u nas na składzie.

Wszelkie wyroby mebli gietych wypalanych również fabrykacji tutejszej.

Przez powiększenie obecnej Wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy

duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykonanych, tak, że wszelkie zamówione rzeczy na

czas oznaczony dostarczone być mogą.

Za dokładne wykonanie udziela się gwarancye. (325-29-)

Ceny nader przystępne.

Ciesząc się już dotąd licznymi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się

i mamy nadzieję, iż nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania.

Zarząd.

Jaworze na Szlaku austr. (Ernsdorf)

Zakład hydropatyczny i żelazny. Uzdrowisko klimatyczne. Kuracye elektryczne, miesieniove, mleczne i t. d. Sezon od 1 maja do 30 września. Lekarz Dr. Edm. Kowalski. Poczta, telegraf, stacja kolei żelaznej. Wyjaśnienia i broszury przesyła Inspekcya Zakładu. (750-4-10)



Tylko prawdziwe szlachetne kamienie w oprawie:

GRANATY, AMETYSTY, TOPAZY, MOLDAWITY,

AGATY itp.

CZESKA AJENCYA

Ferdynanda Hoffmanna w Krakowie przy ul. Grodzkiej

Nr. 26. (144 226-)

Wodolecznica w Ischl (Kaltenbach)

w najpiękniejszym położeniu tuż pod lasem, przez dodane budowle znacznie rozszerzona, posiada 80 pokoi, wielką jadalnię z obszernym tarasem, salon fortepianowy, bilardowy i dla pań, pawilon na śniadania, 180 m. długi kryty chodnik, miejsce do gry w lawn-tennis i krokieta, 2 kregielnie i t. d., wszystkie położone w wielkim parku.

Mieszenie, szwedzka gimnastyka lecnicza, leczenie dietetyczne

terenowe, kąpiele elektryczne i solankowe. (905-5-12)

Ceny przy znakomitym wikcie bardzo przystępne, na wiosnę i w jesieni jeszcze bardziej niżnżono.

Wyjaśnienia i prospekt wysylają najchętniej właściciele i lekarzy kierownicy:

Dr. Alfred Winternitz.

Dr. Henryk Hertzka.

Kąpiele BADEN pod Wiedniem.

Ziemno saliniczny zdroj siarczany (13 ciepł. od 25—36° Cels.)
Ciągłe leczenie przez cały rok. — Kuracye terenowe. — Rozpoczęcie pory letniej 1 maja.

W roku ubiegłym było 20.062 osób. Kąpiele tego w ślicznej okolicy położonego miasta ciepłocznego urządzone są z wszelkim komfortem bardzo gustownie i praktycznie.

Nowy kurhaus ze swymi wielkimi wspaniałymi salami koncertowymi, czytelnianiami, konwersacyjnemi, restauracyjnemi i do gier, telefon, nowa hala do picia wód, znakomity teatr letni, tudzież pyszny ogród i inne urządzenia dają wszelkie przyjemności, wygody i zabawy pierwszorzędnej miejsca lecniozo. Baden posiada także najlepszą wodę do picia z wiedeńskich wodociągów górskich. Objasnienia i prospekt rosyła na żądanie darmo

Komisya kąpielowa.

[723-4-10]

BAD REINERZ

(DUSZNIK)

w Szlaku Pr., klimatyczne lesiste górskie miejsce lecniozo, 568 m. n. p. morza,

posiada trzy zdroje do picia, obfite w gaz kwas węglowy, alkalicznie-żelaz-

ziste kąpiele mineralne, mułowe i natryskowe, znakomity zakład żelazny i

mleczny. — Wskazane w chorobach oddechowych, odwywienia i ustroju. —

7000 gości kąpiel. 8 lekarzy. Początek pory kąpielowej w maju. (591-4-6)

Ostatnia stacja kolei Rückers-Reinerz 4 km. Prospekt darmo.

Na Najwyższy rozkaz Jego c. i kr. Apostolskiej Mości.

Bogato wyposażona przez c. k. dyrekcję dochodów loteryjnych poręczona

XVI. LOTERYJA PANSTWOWA

— na wspólne cele dobroczynne wojskowe. —

3,135 wygranych w ogólnej ilości 170,000 złr.,

mianowicie:

1 główna wygrana 60,000 złr. z 2 przedmiemi i 2 następnemi wygranemi po 500 złr.,

1 gł. wygr. 30,000 złr., z 1 przednią i 1 następną wygr. po 250 złr., 2 wygr. po 10,000 złr.,

10 wygranych po 1000 złr., 15 wygr. po 500 złr., 100 wygr. po 100 złr., wreszcie wygrane seryj

w ogólnej kwocie 30,000 złr.

Ciągnięcie nastąpi nieodwołalnie dnia 22 czerwca 1893.

Losy kosztuje 2 złr. w. a.

Blizsze objaśnienia zawiera rozkład gry, który można dostać darmo przy zakupie losów w od-

dziale dla loteryj państwowych w Wiedniu, Stadt, Riemergasse 7, Il. Stock (Jacoerhof), tudzież

w licznych miejscach sprzedaży.

Losy przesłane będą oplatnie.

KSIEGARNIA, SKŁAD I NAJWIEKSZA
WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH
ORAZ GŁÓWNA EKSPEDYCJA PISM
PERYODYCZNYCH
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
w Rynku, linia A—B, telefon Nr. 150,
otrzymała na główny skład:
Łuski. Wielki rok, powieść
z niedalekiej przyszłości, księga II.
**Wojna Rosji z Austro-
Węgrami**, cena 75 centów,
z przesyłką poczt. 90 ct.: poprzed-
nio wyszła księga I., zawierająca:
Wypowiedzenie wojny,
cena 1 złr., z przesyłką pocztową
1 złr. 15 centów. (1118-35)

Nauczycielka POLKA, wysoko wy-
kształcona, z językiem
francus., niemiec., i muzyką — **ANGIELKA**
z język. niemiec. i średnią muzyką — **FRAN-
CZKA** z dobrą muzyką — ma zaraz do
załatwienia Biuro naucz. **Mme Stéphanie**
w Krakowie, ul. Długa Nr. 7. (1154-2-3)

W Rabce
otwieram z dniem 1 czerwca, jak i lat
poprzednich, **PENSYONAT** dla pań
i dzieci, zapewniając zupełną opiekę,
dobre bigieniczne odżywianie i pomoc le-
karską.
K. Gluchowska.
Adres: Dr. Gluchowski, lekarz zakła-
dowy w Rabce. (1065-3-6)

Majatki ziemskie
w zachodniej Galicyi, do sprzedania.
2000 morg., w tem 1300 lasu szpilkowego,
ładny dwór, chmielarnia, gorzelnia. Cena
260.000 złr., dług 160.000 złr.
980 morg., w tem 6800 lasu szpilkowego,
ładny dwór, tartak, młyn. Cena
400.000 złr., dług 130.000 złr.
1060 morg., w tem 400 lasu szpilkowego,
ładny dwór, tartak, młyn. Cena
320.000 złr., dług 100.000 złr.
3270 morg., w tem 1600 lasu szpilkowego,
ładny dwór, tartak, młyn. Cena
520.000 złr., dług 150.000 złr.
Wiadomości udzieli J. Próchniak w Lwo-
wie, ul. Jagiellońska 1. 2. (1150-2-6)

Stary Cognac
destylowany z wina własnego chown, do-
starca do najpierwszej jakości opłatnie
4 butelki za 6 złr. albo 2 litry za 8 złr.
Benedykt Hertl, właściciel dóbr, za-
mek Gollitsch przy Gombitz w Styryi.
(908-35-104)

Niema bólów głowy.
**Niema już reumatycznych ani ne-
ralgicznych cierpień.** Szybkie i pewne
wyleczenie. Należy umieszczyć na podstawi-
wybitnych powag, jak: Duchesse de B ul-
gne, Legros, On mus, Remack, przez Antoniego
Marscha wynaleziony
pierścień Volty
odciąża z ciała zbytek elektryczności, który
jest głównym powodem przeważnie cz.ści
nieregularności i ustroju nerwowego. Za na-
stawienie 1 złr. 70 ct. opłatnie, potrze-
bne podanie żądanej wielkości poleceń. Jed-
ynie do nabycia u podpisanych. (929-4-)
With. Feith, Brunn.

**Najlep. czernidło
w świecie!**
**Fernolendta
czernidło
na obuwie
w Wiedniu.**
Fabryka założona
w 1835 roku.
To czernidło bez wtrętów nada ci ciemno-
czarny połysk
I KONSERWUJE SKÓRĘ.
Wszędzie do nabycia.
Z powodu nadszycia należy dokładnie
uważać na moją firmę
Fernolendta!
(1029-2-52)

Wyciąg oleju do uszów
o. k. sekundaryusza **Dr. Schipka** uznany za-
szczytnie przez wiele lekarskich znakomitości
krajowych i zagranicznych, dla swej siły leczni-
czej, gdyż leczy wszelką głuchość (nie z ur-
oznia) uszu w uszach, strzykanie i t. d.
uszu zupełnie. Nabywać można po 1 złr. 50 ct.
w aptekach **Wiktora Redyka** w Krakowie;
Dra Karola Nikolskiego w Drohobyczu;
Zygmunta Ruckera spadołobiercy
w Czerniowcach; **Romana Jakubowa-
skiego** w Nowym Sączu; **Adolfa Heila**
w Stanisławowie; **C. Jahra** w Strzynie;
Karola Marescha w Samborze; **Ada-
ma Krzyżanowskiego** w Drohobyczu;
Edwarda Kahanego w Tarnopolu;
Plebana Stefana 8, **Edwarda Marzili-
ferstrasse** 106 w Wiedniu. Tylko prawdzi-
wy, jeżeli fałszyk! Należy wyciągnąć napis: „P.
K. Sekundar. Arzt Dr. Schipka, Wien.“ Za pop-
rzedniem otrzymaniem 1 złr. 30 cent. opłatna
wysyłka do całej Austrii-Węgier. (60-24-24)

**SKŁAD
FORTEPIANÓW
B. GABRYELSKIEJ
KRZYSZTOFORY
KRAKÓW**
a) Z dniem
pierwszego Sierpnia roku 1891-szego
sprzedaje wszystkie nowe fortepiany i pianina mo-
jego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalnia się
resztą otrzymanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rze-
czywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto znie-
sienia się wprost do fabryki, które każdemu jaknajchętniej ustatwiam, jużto cen-
ników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuje.
b) Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego ra-
batu, opłacam wszystkie ko-
dzia muzycznego od fabry-
czenia. c) Na żądanie wy-
nina ze wskazanej mi fa-
zany miadremem i sprze-
warunkach, na których
zyczne znajdujące się
żdy więc taki fortepian,
kosztuje na miejscu we
opakowaniem i dostawą
sztołaby 430 złr.
I odestawiam aż do Tar-
wzyskie nowe, nawet
muzyczne mojego skła-
od 20-letnią. e) Każde na-
u mnie (albo w moim skła-
fabryce za moim pośredni-
w tej samej cenie, w jakiej je sprzedam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego za-
żąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. f) Sprzedając fortepiany i pianina
na raty (choćby za 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa
wiecej, jak sprzedając je za gotówkę. g) Narzędzia muzyczne uży-
wane wymieniam za dopłatą na nowe. h) W sprzedaży
fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis
pośredniczę zupełnie bezinter-
sownie. (208-15-)

Zegary wieżowe,
tutdzież zegary dla szkół, ratuszów, fabryk i publicznych gma-
chów, dostarcza w znakomitej, trwałej, i ładowej konstrukcyi
i wykonaniu, a w skutek racjonalnego podziału czasu, znacznie
lepiej i taniej niż konkurencji, pod korzystnymi warunkami wy-
platy dla urzędów parafialnych i gmin (697-20-20)
**Fabryka zegarów wieżowych, poruszana parą,
Fr. Moravus w Bernie mor.**
Koszty przybory darmo i opłatnie. Fabryka odznaczona
pierwszym nagrodami w Londynie, Brukseli, Pa-
lermie, Kromierzu, Linzu, Moskiewie itd.

Miejska FABRYKA GIPSU w Bochni
ODZNACZONA KILKOMA MEDALAMI,
wyrabia i wysyła:

Gips surowy mielony przedniej jakości, do uprawy gruntów pod tymotkę,
lucernę, koniczyne, buraki, karpiele, kapustę i t. d. 100 kilo po 55 ct.
Gips palony mielony do uprawy gruntów 100 kilo po 80 ct.
Gips palony mielony murarski do sufitowania i gzymsowania 100 k. po 80 ct.
Gips alabastrowy rzeźbiarski i do modelowania po 1-50, 2, 3 i 5 złr.
Ceny tych gatunków zależą od ilości zamówienia, białości i miąższości gipsu.
Gips chirurgiczny (Verbandgyps) 1 kilo 9 ct., 5 kilo z woreczkiem 60 ct.
Ceny rozumieją się loco dworzec kolej. w Bochni.
Najchętniej przyjmujemy worki opłatnie nadesłane do napełnienia lub nabywamy takowe
na rachunek odbiorcy po cenie 25 ct. za sztukę, zaś o i e zapis starych, wypożyczamy worki za
złożeniem kaucyi po 25 ct. za sztukę; wypożyczone worki przyjmujemy i fabryka napowrót za zwró-
tem kaucyi, jeśli takowe niezniszczone w 14 dniach do fabryki nadesłane z siłą. (983-6-10)

TRUSKAWIEC
Zakład zdrojowo-kąpielowy, stacya klimatyczno-
lecznicza i Zakład inhalacyjno-solankowy
(w Galicyi wschodniej).
Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.
Koleją Karola Ludwika, koleją Państwową, Lwowsko-Czerniowiecko-
Jasską i Węgiersko-Galicyjską do Drohobycza.

Zdrowisko i uzdrowisko w uroczysku górskiej okolicy (415 m. n. p. m.),
niezwykle bogate w najrozmaitsze środki lecznicze. Zdroje słone i słono-
glanberskie w zupełności zastępują Kissingen, Hamburg, Marienbad, Kreuz-
nach, Oeynhausen, Wiesbaden itd. itd.
Najsilniejsza w Europie solanka, siarkowa, szczawa, alkalowo-ziemna,
kąpiele słono-siarkowe, przewyższające wszelkie inne kąpiele słone, jodo-
bromowe i słono-siarczane w kraju i zagranicą. Kąpiele mułowo-słone, kąpiele
siarczane i słono-siarczane, kąpiele borowinowo-żelaziste. Natryski nosowe.
Leczenie elektrycznością. Mięsień. Żętyca. Mleko. Tusze z słodkiej wody.
Apteka i skład wód mineralnych.
Zalecane przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych
w cierpieniach skroficznych, gośćcowych, dnowych, syfilistycznych, w prze-
wlekłych chorobach nerek i pęcherza, w rozmaitych rodzajach chorobach kobie-
cych, skłonnych i nerwowych.
Nowo założona wiewialnia solankowa najnowszego systemu Wassmutha
polega na nadzwyczaj dokładnem rozpylaniu solanki za pomocą motoru paro-
wego i odrębnych przyrządów, jak i na urządzeniu wentylacyjnem, odświe-
żającym ciągle powietrze.
W ten sposób przepiękne solankowe powietrze nabiera właściwości bar-
dzo zbliżonych do powietrza morskiego. Jestto najsukcesywniejszy środek
leczenia chorób dróg oddechowych, jakto: katarów nosa, oskrzeli, płuc,
astmy itp. Poprawia i przyspiesza odżywianie całego organizmu, ma przez to
rozległe zastosowanie w najrozmaitszych chorobach. Nowy ten sposób lecze-
nia, uznany i aprobowany już dziś przez pierwsze powagi naukowe, zast-
sowywany bywa w pierwszorzędnych zdrojowiskach europejskich. — Dwie
obszerne sale I i II klasy zapewniają chorym wszelką wygodę, jakiej
i w zakładach zagranicznych miećby nie mogli, a zastosowanie najnowszego
systemu Wassmutha stawia Truskawiec na równi z pierwszorzędnymi zagra-
nicznymi zakładami, jak Reichenhal i Wiesbaden; inne zakłady zagraniczne
stoją pod tym względem niżej.
Zakład zdrojowy Truskawiec posiada aparat suspensyjny systemu
Chabrota i Mocznikowskiego, racjonalnie zmodyfikowany przez profesora
Dra Benedikta, używany przy chorobach rdzenia pachowego, jak w prze-
wlekłym wzdęciu (*Fabes dorsalis*).
Ordynują lekarze zdrojowi: Dr. Aureli Plech, cesarski radca z Jaro-
sławia i Dr. Zenon Pelczar z Krakowa, oraz Dr. Steynhaus ze Lwowa,
emeryt. c. k. lekarz powiatowy. — Przeszło 300 pokoi wygodnie urządzo-
nych, pięćmi zapatrzonej, z łózkami żelaznymi i materacami, od 50 ct. do 3 złr.
dziennie. — Kaplica łacińska, cerkiew ruska, czytelnia dla pań i panów, do-
borowa orkiestra, sala balowa, fortepian, przyrządy do gier towarzyskich,
jak: krokieta, lawn-tennis, bilard i kregielnia, trzy restauracje z zakładową
na czele, cukiernia, kawiarnia, restauracje izraelskie, sklepy, fryzjer, cyru-
lik i t. p. Skwery ozdobne, prześliczne spacerowe, wycieczki w górskie okolice,
zabawy towarzyskie, reüniony i t. p.
W pierwszym sezonie od 15go maja do 1go lipca i w ostatnim sezonie
od 15go sierpnia do 25go września pomieszkania w domach zakładowych o
30 procent tańsze. — Wszelkiego rodzaju zamówienia przyjmuje i wszelkich
objaśnień udziela Zarząd zdrojowy w Truskawcu.
Ubożay uwzględnieni będą tylko w I. sezonie do 20go czerwca i w III.
sezonie od 20go sierpnia, a pozostający dłużej nad 3 dni po oznaczonym ter-
minie t. j. po 20 czerwca, opłacają takse całkowitą. (979-4-6)

**MAGAZYN MEBLI i PRACOWNIA TAPICERSKA
STEFANA IGlickIEGO**
przeniesiona została z ulicy św. Jana na ulicę Sławkowską
pod Nr. 10 w Krakowie, vis-à-vis Grand Hotelu.
Polecając obfity swój skład mebli oraz wielki wybór najnowszych materij do pokrycia, po-
dejmuje się robot w zakres tapicerstwa wchodzących. Zlecenia, mnie powierzone, wykonuje naj-
sumiennie i po cenach przystępnych.
Z uszanowaniem
Stefan Iglicki.
JP(982-4-5)

SPRZEDAŻ APTEKI.
Podaje się do wiadomości, że w mieście Podhajcach, najbliżej do polskiej okolicy,
z ludnością 8000 mieszkańców, z siedzibą Starostwa, Sądu powiatowego i 5 doktorów medycyny,
w którym znajduje się szpital powiatowy, jako stały odbiorca leków — jest do nabycia
z wolnej ręki wzorowo prowadzona apteka z prawem sprzedaży eu, wraz z murem, w naj-
lepszym stanie i wszelkim wyposażeniem odpowiadającym domowi mieszkalnym i drugim domem dreb-
nianym, jakot że z 2 ogródami. Cena 52.000 złr.
Bliższej informacji udzieli wyłącznie adwokat Kostrakiewicz, ulica Ormiańska Nr. 35,
i przyjmując pisemne oferty. Wszelkie pośrednictwo wykluczone. (1088-5-5)

Lwowska Fabryka Asfaltu
i **TEKTUR** ulepszonych ogniotrwałych
S. Szeli-Lyszkiewicza, inżyniera
we LWOWIE, przy ul. Korytniej pod Nr. 13, poleca
Asfaltową masę elastyczną do fundamentów
dla izolowania wilgoci kładzoną na mury w gorącym stanie, jedyny dziś pewny
środek izolujący wilgoć;
TEKTURY ulepszone ogniotrwałe
do krycia dachów wysokich gatunków,
rola 10 metrów □ od 2 złr. 20 do 3 złr. 3-50;
ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.
LAK ASFALTOWY ŚWIECĄCY DO KONSERWACJI
dachów tekturowych i żelaza; 1119-3-100
SMOŁĘ angielską bezwodną.
Główna asfaltowa jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie
najbardziej
zawilgocone ściany w mieszkaniach.
Niszczy zastarzały grzybek drzewny.
Fabryka wykonująca w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz
reparacje tychże. Metr □ po 50 do 75 ct. Długocześnie trwałość poręcza się.

RABKA.
Zakład kąpielowy w tym roku zupełnie odnowiony. Zawiera około 300 mies-
kań z komfortem umebłowanych. Położony w uroczysku miejscowości, 500 metrów nad
poziom morza, posiada klimat nadzwyczaj łagodny.
Rabka jest stacją kolei Transwersalnej, o 4 godz. jazdy od Krakowa. Do Za-
kopanego 6 mil kołmi. Oprócz wspaniałych widoków, zajmujące wycieczki w okolicy.
Dwie restauracje, cukiernia, poczta i telegraf w miejscu. Muzyka stała. Kom-
unikacja ze stacją powozami i omnibusami.
Ordynują lekarz zakład. Dr. Gluchowski. Oprócz niego ordynuje paru lekarzy.
**Jako najsilniejsza solanka jodo-bromowa, niktylej w Ga-
licyi, ale i w Europie, ściga licznych gości.** W zeszłym roku bawiło
2500 osób. — Pomimo znacznych wkładów, ceny mieszkań i kąpieł są tase, co
i lat innych. — Wody i soli rabezańskich dostać można we wszystkich składach wód
mineralnych i aptekach: w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Tarnowie, Przemyślu itd.
Sezon od 1 czerwca do 1 października.
Zgłoszenia przyjmuje Zarząd kąpielowy. (1142-2-3)

2 złote, 13 srebrnych
medali.
9 dyplomów honorowych
i uznania.
KWIZDY płyn przywrotoczy
WODA DO MYCIA DLA KONI
Cena flaszki 1 złr. 40 centów w. a.
Od 30 lat w nadwornych maszyniach i w większych stajniach wojsko-
wych i cywilnych w używaniu, dla wzmocnienia przed i nabrania siły po
wielkich trudnościach, przy wytknięciach, skrzywieniach, sztywności
ścięgien i t. p., nad je koniom nadzwyczajną wytrzymałość w trenowaniu.
Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.
Należy uważać na powyższy znak ochronny i żądać wyraźnie:
Kwizdy płynu przywrotoczego. (508-6-2-1)
GŁÓWNY SKŁAD MA
Franciszek Jan Kwizda.
c. i k. austr. i kr. rum. nadw. dostawca, aptek. obw. w KORNEUBURGU p. WIEDNIEM.

Do 1 czerwca i od 1 września taryfy mieszkań niższe o 25%.
**KAPIELE
KRAPINA-TÖPLITZ**
w Kroczy,
odległe od stacyi „Zabok-Krapina-Töplitz“ kolei Zagoria o 1 godzinę, otwarte od 1go
kwietnia do końca października. 30 do 35° R. ciepłe kąpiele, znane z nadzwy-
czajnej siły leczenia w gośćcu, reumatyzmie, w nas głąstwach tęg. z w gośćcu, reu-
matyzmach młocin i stawów, nowralgiiach, chorobach skórnych i z r. n. prze-
wlekłych chorobach Brightha, porażeniach itd. Wiele kąpiele basenowe, p. d. w
wielkiej chorobie Brightha, porażeniach itd. Wiele kąpiele basenowe, p. d. w
do nacierania, oddzielne natryski, kąpiele elektryczne, z wódzka gimnastyka
lecznicza. Wszelki komfort. Bardzo dobre restauracje. Ceny przystępne, stała muzyka
kąpielowa, rozległe cenisie nieje itd. Poczaywszy od dnia 1go maja oddatne połączenie
omnibusem pocztowym z Zabok i Pilschach. — Bliższych wyjaśnień i prospektów udziela
lekarz kąpielowy **Dr. Józef Weingerl** i zarząd kąpielowy. (921-3-6)

Piekność, la beauté.
Niezaprzeczenie m. edzy w wszystkich istniejących środkami
upiększającymi zajmuje
oryginal. pasta Pompadour
Dra med. A. Rixa w Wiedniu
zawsze pierwsze miejsce. Ten słynny w świecie ogólnie znany
środek usuwa za poręczą iem, tak, że pieniądże zostają zwró-
cone, jeżeli nie skutkuje, w przeciągu 14 dni piegi, plamy
wątrobiane, wypryski, czerwienność nosa, p. d. w
nieczystości na twarzy, białizny z opsy, wogóle wszelką
krawędzi, z wazarskiej wygładzają się, a twarz dostaje różany
kolor, właściwy tylko młodości, w naturalny sposób.
Bratina Prokesh-Osten (Frydryka Grossmann),
kupując ją, jej bardzo wiele, i sje: „Pani Dr. Rix, proszę znów
przysłać, jak oddawa, 5 słoik. pasty Pompadour do Gmunden.“
Panna Kathi Frank, artystka dramat. w Frankfurcie
n. M., ciągle s. rowadząca te pasty, pisze: „Proszę, jak zawsze,
o przysłanie 5 s. pasty Pompadour do Frankfurtu n. M.“
1 słoik oryg. pasty Pompadour z opisem 1 złr. 50 ct.,
1 flaszeczka mleka Pompadour, zawiast pu ru do używania,
tkwiącego, 1 złr. 50 ct., 1 pudełko mydła Pompadour na
szortkie popekkan. r. qee. 3 sztuki 90 cent.
Dra Rixa margaryna de Pompadour puder
tłusty, stosowany we dnie i w nocy, tkwiący, czyni skórę nie-
tylko piękną i różową, lecz także mięką i młodościan świeżą
jest zupełnie nieszkodliwym. Ogólnie jest używanym przez damy
arystokratki i artystki. 1 pudełko 1 złr. 25 cent. (597-3-8)
Główny skład: **Wien, Praterstr. 16**, własny dom.
Wilhelmina Rix, wdowa po lekarzu od 40 l. jedynie wyrab.
prawdziwą oryginalną pastę Pompadour.
Do nabycia w Galicyi: w **Krakowie** u p. K. Wsiewskiego apt.,
ul. Pi ryańska i u p. L. Rosnera apt.; we **Lwowie** u Z. Ruckera.

**NAJNOWSZA WARSZAWSKA
PRACOWNIA**
Sukien, okryć i kapeluszy damskich
MARY SADOWSKIEJ
przy ul. Floryańskiej L. 24, II piętro
„pod trzema dzwonami“ (881-6-6)
wykonują wszelkie roboty w zakresie modniar-
stwa wchodzące, według ostatniej mody,
po jak najprzystępniejszych cenach

Osoba młoda, milej powier-
chowości, znająca się
dobrze na gospodarstwie, poszukuje posady
klucznicz. Na żądanie może się wykazać
chłubnym świadectwem z 11-let. praktyki.
Wiadomość w restauracyi Tytki, ulica Ko-
lejowa Nr. 18, B. J. w Krakowie. (1093-3-3)

**ROBOTNIKÓW POLNYCH
i DWORSKICH,**
miejscowych, dostać można za-
raz i każdej chwili przez Bu o wy-
wiadowce **H. Karskiego** w Jaro-
sławiu, w potrzebnej ilości, pod korzyst-
nymi warunkami. (1105-4-6)

Trzy nauczycielki,
rodowite Francuski, poszukują umieszcze-
nia przez Biuro po 8. p. **Anieli Dembow-
skiej. Henryka Teisserey** w Kra-
kowie, ul. Franciszkańska 1. 1.
(1134-2-3)

Masła deserowego najprzedniej.
tutdzież Serów szwajcarskich naj-
lepszej jakości, przeważnie całą
produkuje, poszukuje jedna z firm
krakowskich.
Oferty pi-emne pol. it. **J. P.**
proszę składać w Administracyi
„Czasu“. JP(1126-5-10)

NAJLEPSZE materje
sukienne ra ubrania, czesankowe, szewoty,
paklaci, nieprzemakalne sukna myśłwiekie,
materje na każdy cel i wszelkie nowości ma-
terje na suknie damskie na wiosnę i lato, wy-
konane wszystko najgustowniej, w najlepszym
gatunku i po najtańszych cenach fabrycznych
wysłał nawi na metry także prywatnym
skład c. k. uprz. fabryk towarów sukienych
i wełnianych (984-6-10)
Moriz Schwarz. Zwittan, Mähren.
Próbki opłatnie. Uznanie ze wszystkich warstw
towarzystwa, wiaż, stowarzyszeń. Dla pań
krawców wspaniałe zbiory próbek nieopłatnie.

REALNOŚĆ
w Skawinie
30 morgów gruntu, dom murowany w ryn-
ku, ogród, parcela pod budowę, budynki
gospodarcze, jest do sprzedania. Wiado-
mość u właścicieli, zamieszkałej w Kra-
kowie, ulica Pijarska Nr. 2, I. piętro.
(1097-2-3)

Bezwonny, sechnie natychmiast
W Krakowie Stanisław Feintuch Rynek g. Nr. 6.
W Jaworznie Th. Dendera.
10. (Mtr. — 1 kilo —
złr. 1-50 w. a.)
Franciszka Christoph
LAKIER POŁYSKOWY NA POSADZKI.
(590-6-15)

Założona 1845. Firma protokółowana.
Odnaczona na kilku wystawach powszechnych.
**Fabryka dyamentów szklarskich
i maszynowych**
do wszelkich celów przemysłowych. Dla szklarzy,
właścicieli hut szklanych, optyków, litografów,
mechaników, budowniczych machin itd. Cenniki
i rysunki próbek darmo i opłatnie. (730-3-10)
Josef Legrad's Nachfolger,
H. Rosenberg,
w WIEDNIU, V. K. Kohlgasse Nr. 36,
we własnym domu fabrycznym.

**Specyalne urządzenia
dla gorzelni i browarów**
tutdzież ich kompletne urządzenia, aparaty
wskiego systemu, kotły parowe, maszyny
parowe i pompy, panwie browarniane, chł-
dzniki, aparaty zacierowe, Henzego i par-
niki kości, zbiorniki do spirytusu, parowe
parzelnie kammy dla wytwarzania karmy dla
bydła, szczególnie praktyczne dla dworów,
gdzie niema gorzelni, rekonstrukcje starych
aparatów i wymiana starej miedzi po naj-
wyższych cenach na nową rob. tę, tudzież
reparacje lokomobil. (363-15-52)
Do wykonania powyższych przedmiotów
ze zapewnieniem najrzetelniejszej obsługi
p. leca się PP. Gospodarzom i Fabrykantom
Jan Ochsner
w Białym pod Bielskiem.
Zu beziehen durch jede Buchhandlung ist die
preisgekrönte in 27 Auflagen erschienene Schrift
des Med-Rath Dr. Müller über das
„sichere Sieden und
Sauer-Spreuen.“
Freie Zusendung unter Couvert für 60 Kr. in
Briefmarken. (773-7-7)
Eduard Bendt, Braunschweig.

Konwersya 5% Listów Zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Królestwa Polskiego w Warszawie na także Listy 4½%.

Z upoważnienia

Banku Handlowego w Warszawie
AUGUST RACZYŃSKI,
DOM BANKOWY w KRAKOWIE,

zawiadamia, iż dla dogodności P. T. osób zamieszkałych w Austrii, a posiadających 5% Listy Zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiem, załatwia konwersję tychże Listów na także Listy 4½%, ściśle na warunkach prospektu konwersyjnego, poniżej wymienionych, zezwoleniem P. T. posiadaczy rzeczonych Listów Zastawnych nie będą narażeni na ponoszenie prowizji lub jakichkolwiek kosztów przesyłki 5% Listów do Warszawy, względnie 4½% z Warszawy.

WARUNKI KONWERSYI:

Na mocy Najwyższego zezwolenia, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie gubernii Królestwa Polskiego przystąpiło do konwersyi swoich 5-procentowych Listów Zastawnych na Listy Zastawne niżej oprocentowane.

Obecnie z ogólnej sumy Listów Zastawnych 5-procentowych, będących w obiegu, Towarzystwo obowiązaniem jest skonwertować na Listy Zastawne 4½-procentowe sumę nie mniejszą od 56,535,100 rubli w ten sposób, aby połowa z każdej Seryi Listów Zastawnych 5-procentowych zastąpiona była nowymi Listami Zastawnymi 4½-procentowymi.

Emisya Listów 4½% dokonana będzie na zasadzie Najwyższej zatwierdzonej ustawy Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego z roku 1888, której przepisy w całej swej mocy do nich się stosują; nowe zatem Listy 4½% korzystać będą z tych samych zabezpieczeń, co i Listy 5%, w których miejsce wstępują (art. 136 Ustawy Tow. z r. 1888), i żaden List 4½% nie będzie na konwersję wypuszczony, bez poprzedniego zapewnienia się, że odpowiedniej nominalnej wartości List 5%, zostanie wycofany z obiegu.

Listy 4½%, drukowane będą na papierze w tej samej formie, co Listy 5%, i wystawione zostaną na okaziciela w sumach: 3000 rubli, 1000 rubli, 500 rubli, 250 rubli i 100 rubli, bez oznaczenia na nich ostatecznego terminu umorzenia; bieg półrocznie płatnych od tych Listów procentów rozpocznie się z dniem 10 (22) czerwca 1893 r., do każdego Listu dołączonych będzie 20 półrocznych kuponów, z których pierwszy płatny w dniu 10 (22) grudnia 1893 r.

Na umorzenie 4½% Listów Zastawnych przeznaczone będą opłaty amortyzacyjne, wnoszone przez dłużników od odpowiednich pożyczek hipotecznych. Opłata amortyzacyjna nie może być niższą od jednego procentu od całości pożyczki hipotecznej zabezpieczonej, z dodatkiem 4½ procentów od umorzonej części tejże pożyczki.

Umorzenie Listów 4½%, w nominalnej ich wartości nastąpi za pomocą losowań, które corocznie w dniach 20 marca (1 kwietnia) i 10 września (1 października) w Dyrekcji Głównej Towarzystwa w Warszawie odbywać się będą. Pierwsze losowanie odbędzie się w dniu 19 września (1 października) 1893 r.

Numeracy wylosowanych Listów 4½% będą ogłaszane w taki sam sposób, jaki dotąd co do Listów 5% był praktykowany.

Wyplata kapitału za wylosowane Listy 4½%, oraz wyplata należności za ubiegłe kupony dokonywana będzie w najbliższym terminie płatności odpowiednich kuponów we wszystkich Kasach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, jak również w Petersburgu, Moskwie, Berlinie, **Krakowie** i innych miastach w bankach i instytucjach kredytowych, które Tow. Kredyt. Ziemskie poda do publicznej wiadomości.

Kupony od Listów Zastawnych 4½% ulegają podatkowi skarbowemu.

Celem przeprowadzenia konwersyi Listów Zastawnych 5% Towarzystwo Kred. Ziemskie, niezależnie od zwykłego półrocznego losowania, zarządziło wylosowanie na konwersję nominalnej sumy 56,535,100 rubli tychże Listów, które to losowanie zgodnie z art. 156 Ustawy Tow. rozpoczęte, już ukończonem zostało.

Tabele Listów Zastawnych 5%, wylosowanych w celu konwersyi, otrzymać można bezpłatnie w Dyrekcji Głównej i we wszystkich Dyrekcjach szczegółowych Towarzystwa, a nadto rzeczone tabele przesłane będą: do redakcyi wszystkich pism codziennych w Warszawie wychodzących, do Banku państwa i głównych jego kantorów i oddziałów, do pierwszorzędných Banków prywatnych w Warszawie, Petersburgu i Moskwie, do takichże Banków w Berlinie, Wrocławiu, Krakowie i we Lwowie, oraz do Banków prywatnych i głównych kantorów bankierskich w Łodzi, Częstochowie i Włocławku.

Listy Zastawne 5% wylosowane na konwersję będą na żądanie ich właścicieli zamienione na Listy 4½% w sposób i na warunkach poniżej wskazanych.

Właściciele Listów Zast. 5% niewylosowanych mogą także przedstawiać one do zamiany na Listy 4½% pod takimi samymi warunkami.

Listy Zastawne 5%, wylosowane na konwersję, a niezamienione na Listy 4½%, spłacone będą w nominalnej wartości, poczynając od 10 (22) czerwca r. b., podług obowiązujących dotąd co do takiej spłaty przepisów.

Zamiana na Listy 4½% tak wylosowanych na konwersję, jak i niewylosowanych Listów 5% nskuteczna się w następujący sposób:

Właściciele Listów 5% obowiązani jest złożyć je ze wszystkimi kuponami, poczynając od kuponu płatnego w dniu 10 (22) grudnia 1893 roku. Wartość brakujących kuponów właściciele Listów zapłaci gotowizną, po straceniu podatku skarbowego. Zaraz przy złożeniu Listów 5% właściciele ich, do każdego sta rubli nominalnej wartości, **otrzymają dopłatę w kwocie jeden rubel kopiejek pięćdziesiąt, a prócz tego wartość kuponu, płatnego w dniu 10 (22) czerwca r. b., bez dyskonta, jeśli ten kupon znajduje się przy Liście.**

Złożone do takiej zamiany Listy 5% będzie zwracał Dom bankowy Augusta Raczyńskiego, bezwzględnie po odpowiednim ostempiowaniu do czego w Krakowie wyłącznie jest upoważniony, wszystkie zaś kupony będą zatrzymane.

Nowe Listy 4½% z 20 kuponami, poczynając od kuponu płatnego w dniu 10 (22) grudnia r. b., wydawane będą po dniu 1 (13) lipca r. b. okazicielowi ostempiowanych Listów 5% w tem samym miejscu, w którym rzeczony Listy były do zamiany przedstawione. Wydanie nastąpi w ciągu najpóźniej 10-ciu dni od daty zażądania.

Żądania zamiany wnoszone być mają do dnia 8 (20) maja r. b. wyłącznie w Krakowie do Domu bankowego p. Augusta Raczyńskiego, jako upoważnionego przez Bank handlowy w Warszawie, przyczem zastrzega się, iż wszelkie opłaty lub stemple, jakie mogą obowiązywać przy dopełnianiu konwersyi w miejscowościach, położonych w Austrii, ponosi posiadacz Listu Zastawnego.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie uważa za obowiązek uprzedzić, że warunki i dogodności zamiany Listów Zastawnych 5% na 4½% w niniejszem ogłoszeniu postanowione i opisane, stosują się wyłącznie do konwersyi, obecnie przedsięwziętej. Względem zaś Listów Zastawnych 5%, pozostać mogących w obiegu po dokonaniu obecnej konwersyi, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie zachowuje sobie swobodę dalszej konwersyi pod warunkami, jakieby w przyszłości za najwłaściwsze dla siebie uznało, lub też wprost realizacyi tychże Listów Zastawnych 5% bez zaofiarowania zamiany.

(1071-3-3)

Zlecenia na wiedeńską giełdę płodów

uskutecznia po najprzyspejniejszych cenach agencja zbożowa **Albert Rosenberger** w Wiedniu, II., Praterstrasse Nr. 28. — Poszukiwani rzetelni zastępcy za dobrą prowizją. (1044-2-3)

BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomerji z W. Księstwem Krakowskiem

podaje niniejszem do wiadomości, że poczynając od dnia **1go lipca 1893 r.** udzielać będzie **pożyczek hipotecznych w 4% listach zastawnych,**

a mianowicie:

na dobra tabularne ziemskie wyłącznie tylko w 4% listach zastawnych;

na domy mieszkalne w miejscowościach, uchwałą Wydziału krajowego do korzystania z kredytu hipotecznego w Banku dopuszczonych, według wyboru klienta: albo w 4%, albo też w 4½% listach zastawnych.

Umorzenie roczne wraz z procentem, dodatkami administracyjnym i upłatą kapitału, wyniosł:

dla dóbr ziemskich przy 57-letnim umorzeniu 4 złr. 65 ct. od 100 zł.,

dla domów miejskich przy 39-letnim umorzeniu 5 złr. 25 ct. od 100 zł.

Bank krajowy przyjmuje już obecnie zgłoszenia o pożyczki hipoteczne (1137-2-3)

w 4% listach zastawnych.

(Przedruku nie płacimy).

PIERWSZA SPÓŁKA BLACHARSKA

J. Stankiewicz, J. Bialik, S. Michalski, w Krakowie

przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 22.

Będzie zaopatrzonymi w materiał wyborowy, wszelkie maszyny pomocnicze i posiadające fachowe zdolności, wykonujemy po cenach umiarkowanych wszelkie przyrządy kąpielowe, jakoto: wanny, prysznice, piecyki do wani: zakłady dzwonki elektryczne i gromochrony; urządzamy kłosey pokojowe i nadkanałowe wentylacyjne. — Pokrywamy wieże, kościoły i dachy

Wanny od 12 złr. i wyżej. Wanny niasadowe od 4 złr. i wyżej.

Wanny fotele, od 18 złr. wyżej. Piece do wani fotele, od 4 złr. i wyżej.

UWAGA. Mając wszelkie mater. ały z pierwszego źródła, m. żem. wa. elkie roboty wykon. wać po najniższej cenie. Uprasz. się. Publiczność o zwrócenie uwagi na dokładne wykonanie roboty.

Przyjmując zasadę, że dostarczać będziemy towar dobry, tani, krajowego wyrobu, ośmielamy się polecić naszą w. pamięć. (192 20 25)

Skład Nasion i Herbaty

T. Lewieckiej w Krakowie

przy ul. Sławkowskiej L. 10, naprzeciw Grand Hotelu,

poleca jak corocznie: Nasiona roślin pastewnych. Lucerne, oryginalną francuską, Konieczny, Esparcete, Buraki gatunków najpowszechniej uprawianych, Koński Zab oryginalny amerykański, Nasiona wszelkich traw, oraz Nasiona leśne, warzywne i kwiatowe.

Prócz tego poleca: Skład Win francuskich znanej firmy pp. Schröder & de Constant (dawnej S. Thadee), Koniały oryginalne kuracyjne w cenie 2, 3, 4 złr. za butelkę, oraz Herbatę w wyborowych gatunkach po złr. 2-30, 2-80, 3-30 i złr. 3-80, Pecco 5 złr., Okruchy złr. 1-70 za ¼ kg.

Tamże Skład Nawozów chemicznych Stowarzyszenia „Silencia”, — poleca swoje wyroby poddane pod kontrolę stałej w Czernichowie — Ceny umiarkowane — loco Kraków lub Tarnów. — Cenniki na żądanie przesyła się oplatnie. JP.(1056-7-10)

Nesselsdorfskie fabryczne Towarzystwo budowy powozów dawniej c. k. uprz. kraj.

nadworna fabryka powozów i wagonów

SCHUSTALA i SPÓŁKI

w NESSELSDORF (na Morawie).

Założona 1850 r.

WYROB:

Założona 1850 r.

Za trwałość



poręka rzetelności

wszelkich rod. ai powozów ulicznych od najskromniejszej bryczki do najwykwintniejszych zbytkowych ekwipażów, powozów myśliwskich, omatbusów, c. k. pocztowych i c. k. patent. wozów do transportowania mebli. Cenniki darmo i oplatnie. (747 11-12)

APTEKA „POD KORONĄ” Józefa Trauczyńskiego

w Krakowie, Rynek gł. L. 22, vis-à-vis Ratusza,

pod zarządem Józefa Sleczkowskiego, magistra farmacyi,

POLECA:

Perfumy francuskie i angielskie, wodę kolońską oryginalną i wyrobu własnego.

JAKO NOWOŚĆ:

Wodę kolońską kwiatową z zapachem fiołkowym, konwaliowym i bzuwym, wyrobu Józefa Sleczkowskiego;

nadto różne mydła, pudry zagranic. i wyrobu własnego i inne środki toalet.;

COGNAC LECZNICZY PRAWDZIWI FRANCUSKI;

Krowiankę Dra Haya zawsze świeżą;

WODY MINERALNE.

(JP. 200 36 104)

SKŁAD MEBLI I LUSTER

Mendla Pama w Krakowie,

Rynek Nr. 12,

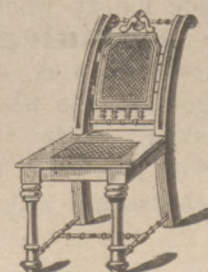
poleca się Szan. Publiczności w celu zakupu

i wypożyczania mebli po nader umiarkowanych

cenach, również podejmuje się wszelkich urządzeń

apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie

skromnych. (878 6-52)



Uznana najlepszą, prawdziwą francuską bibulką do papierosów jest

„LE GLORIA”
firmy
Józef Bardou & Fils
w Perpignan-Paryżu.
60 złotych medali, 16 dyplomów honor., 2 dyplomy „hors concours.”

„LE GLORIA” bibulka do papierosów przewyższa niezaprzeczenie wszystkie dotychczas istniejące bibulki cygaretowe pod względem dobroci i delikatności.
„LE GLORIA” jest tylko wtedy prawdziwa, jeżeli każda pojedyncza książeczka ma napis firmy Józef Bardou & Fils.
„LE GLORIA” bibulka cygaretowa jest do nabycia zarówno z gładkim jak też dziurkowanym (perforowanym) brzegiem.
„LE GLORIA” nabyć można także w tutkach w znakomitym dotychczas niezrównanym gatunku. (1027-2-25)
„LE GLORIA” bibulka cygaretowa i tutki są do nabycia w każdym handlu norymberskim i hurtownym papieru, tudzież w każdej trafice cygar.

Tylko co wyszła książeczka p. t.

Myśli**św. O. Franciszka z Assyżu**
na każdy dzień roku
rozłożone.Wydanie eleganckie, w bardzo ozdobnej
oprawie. (1116-3-6)**Cena egzempl. 75 cent.**
pocztą o 15 cent. więcej.Nakład Księgarni katolickiej
Dra Wład. Miłkowskiego
w Krakowie.**Podziękowanie.**Gmina miasteczka Łabowej składa niniejszym
Jasnie Wielmożnej **Helenie z książąt Sa-
pichów hrabiny Stadnickiej**, właścicieli
dóbr Nawojowskich, uniżone podziękowanie
za łaskawe udzielenie bezpłatnie 12 tysięcy
szatk sadz mek leśnych podpisanej gminie.Już tyłkrotnie biedne nasze górskie gminy
doznały od Jasnie Wielmożnej Pani Hrabiny,
jako właścicielki, różnych dobrodziejstw, a nie
mogąc na innej drodze za to podziękować, prze-
słaliśmy serdeczne „Bóg zapłać“.

Łabowa, dnia 8 maja 1893 r.

A. Polanski, nacelnik gminy.
Jan Babaj, zastępca nacelnika.
Tymko Wójciszewski, Grzegorz Sawicki,
Jakob Frei, Izidor Pelczak,
radni gminy Łabowej.**Kamienica**w pięknym położeniu, w sąsiedztwie wiel-
kiego ogrodu, jest do sprzedania. Wiado-
mość przy ulicy Floryańskiej L. 20,
II. piętro. (1155-1-5)**PLASZCZE GUMOWE**nieprzemakalne, męskie i damskie, unifor-
mowe i liberyjne, najnowszych fasonów, dostar-
czają najtaniejKrajewski & Licka w Wiedniu,
Hauptstrasse Nr. 51.Wzory i ilustracje na żądanie przesyłamy.
Oprócz tego dostarczamy **wszystko**, czego ktoś
tylko zażąda, po cenach hurtowych. (1172-1-5)**Konciopienta**rutynowanego — poszukuje Kancelaryja
adwokacka **Dra Antoniego Gaszyn-
skiego w Chranowie**. Posada natychmiast
do objęcia. W ofertach pisemnych uprasza się
o podanie warunków, oraz rodzaju dotychczasowej
praktyki. (1160-1-8)**Wł. Limanowski,**zegarmistrz w Krakowie,
Rynek gł., linia A-B Nr. 89,
poleca: (1175-1-34)zegarki złote, srebrne,
niklowe i stalowe (na
czarno oksydowane)
z pierwszorzędn. fabryk geneeskich;
zegary ściennie, pendułowe,
budziki francuskie i amerykańskie.Przyjmuje wszelkie reparacje w za-
kres zegarmistrzowskiej roboty.**Lokal**składający się z 6 stancji na parterze,
w realności przy ulicy Poselskiej (św.
Józefa) L. or. 20 — na fabrykę, magazyn
lub skład — w całości lub w części do
wynajęcia od 1 lipca 1893 r. (1152-1-3)**Walne Zgromadzenie**
Spółki Handlowej w Zakopanemodbędzie się
w Krakowiew sali Towarzystwa Wzaj. Ubezpieczeń
w dniu 10 czerwca 1893 r.
o godz. 5 po południu,
na któreSzanownych Członków Spółki
Rada Nadzorcza najprzejmiej zaprasza.**Porządek dzienny:**

- 1) Zagajenie.
- 2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
- 3) Sprawozdanie Dyrekcyi.
- 4) Wniosek o absolutoryum i rozdział zysków.
- 5) Wybór 2ch członków Rady Nadzorczej.
- 6) Wybór 3ch członków Komisji rewizyjnej.
- 7) Wnioski Członków, które pisemnie naj-
dalej do dnia 1 czerwca Radzie Nad-
zorczej nadesłane zostaną. (1178-1-3)

Zakopane, dnia 8 maja 1893 r.
W imieniu Rady Nadzorczej:
Władysław Zamoycki.
Kazimierz Langie.**Zakład leczenia wodą**
Priessnitzthal
w Mödling,30 minut od Wiednia koleją Południową,
wspaniale położone, bez kurzu, w pysznej oko-
licy leśnej. (1132-2)w połączeniu z elektrycznymi kuracjami,
mlecznymi, gimnastyką leczniczą oraz
kuracjami dietetycznymi.

Pierwszorządny zakład leczniczy.

Penyjonat wspaniale z kąpieli od 4 złr. wwyż.

Nacelnik lekarz: **Dr. Józef Weiss**,
członek wiedeńskiego wydziału lekarskiego.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Poszukują umieszczenia zaraz

za pośrednictwem

Biura Stowarzyszenia Nauczycielek

w Krakowie, ul. św. Tomasza 8, I. p.,

1) Nauczycielki Polki muzykalne, z pensją

od 250 do 300 złr. — 2) Nauczycielki Polki

wykształcone szkolnie, z pensją 200 do 300 złr. —

3) Nauczycielki do początków nauk, z pensją

150 złr. — 4) Dobre Polki starsze, jedna młoda,

biegła w metodzie fröbelskiej — Osoby chlu-
bieńskie polecane, do zarządu domu, opieki nad dro-
bnymi dziećmi, lub towarzystwa osób starszych.

Od 1go lipca:

3) Nauczycielki Francuzki muzykalne, je-
dna biegła w języku niemieckim — Nauczy-
cielka Polka z wyższym wykształceniem,
muzykalna. (1176-1-3)

Na sezon wakacyjny:

Francuzki, Niemki i Polki muzykalne.

Powozik lekki i Wolantjest do sprzedania. — Wiadomość przy ul.
Wielopole pod Nr. 3. (1163-1-6)**Z powodu wyjazdu**jest do sprzedania bardzo ładne ume-
blowanie na 5 pokoi i cały przy-
rząd gospodarczy. — Ul. Siemi-
radzkiego L. 4, I. piętro w Krakowie,
od godziny 2ej do 4ej. (1161-1-3)**Dla dobra ludzkości!**Dotychczas nierównane. Stare cierpienia nóg,
zastarzałe wrzody żył kurezowych, długoletnie
liszaje, zastarzałe choroby piciowe leczy grun-
townie i bez bólu za pomocą poroką najtaniej,
listownie z tym samym skutkiem, **Franciszek**
Jekel w Wrocławiu, Neudorfstrasse 3.
(1159-1-24)**Wdowa** inteligentna, w
średnim wieku,
znająca się na szyć, robotach ręcznych
i gospodarstwie domowym, poszukuje u-
mieszczenia w lepszym domu do zaopie-
kowania się dziećmi, lub do pomocy Pani
domu, za skromnym wynagrodzeniem. Na
łaskawe zgłoszenia udzieli bliższych szcze-
gółów p. E. Czajowa w Frydychowicach,
pocztą Wadowice. (1149-2-3)Uzdolniony i poważny NAUCZYCIEL
życzy sobie zabawie przez lato w do-
mu obywatelskim na wsi i udzielać je-
zyka polskiego lub niemieckiego.
Wymagania skromne. Polecenie bar-
dzo poważne. Adres: L. „język polski“
Administacja „Czasu“.
(1152-2-2)

NOWY WYNALEZEK

PARF. IXORA
ED. PINAUDMydło..... à IXORA
Essencya dla chustek... à IXORA
Woda toaletowa..... à IXORA
Pomada..... à IXORA
Olejki..... à IXORA
Puder ryżowy..... à IXORA
Kosmetyki..... à IXORA
37, boulevard de Strashourg, 37.

(48-23-)

Konkurs.

L. 2370. (1135-2-3)

Przy policyi miejskiej
**w Podgórzu jest do ob-
sady sierzanta z placu ro-
czną 360 złr w. a., umundurowaniem**
wolnym mieszkaniem lub relutem 60
złr. w. a.Podania o tę posadę należy wnosić
do Magistratu do ostatniego
maja b. r. i udowodnić wiek, od-
byte nauki w szczególności, że władza
przez językiem polskim, także nie-
mieckim tak w mowie jakoteż w pi-
śmie — oraz dotychczasowe zajęcie
petenta.**Magistrat miasta Podgórze,**

dnia 4 maja 1893 r.

Burmistrz: Klein.

Apteczka domowa Wieleb. X. Sebast. Kneippa!

Wszelkie nastroje, zioła, proszki i olejki, w zakres teje apteki wchodzące, poleca

Centralny Skład apteczny

Zygmunta Wilezyńskiego, magistra farmacyi,
w KRAKOWIE przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 16.**MASZYNY ROLNICZE,**Młyny przenośne domowe najnowszej konstrukcyi, do mielenia i szrotowania zboża, do
poruszania ręcznego, kieratowego, wodą lub parą, dziennie mieli od 6 do 50 hektolitrow, cena
zależny od działu siły i w ilości od 180 złr. do 700 złr.; Młyny do czyszczenia zboża systemu
Backera, od 22 złr.; Kieraty dzwonowe i p. ziome na siłę 1 do 4 koni lub wołów, od 75 złr.
do 150 złr. i wyżej; Sieczkarnie dwu, trzy i cztero nożowe, od 20 złr. do 80 złr. i wyżej;
Krajacze do buraków od 13 złr. do 40 złr. i wyżej; Młocarnie, Pługi, Brony, Sie-
wialki, Trileury i wszystkie przybory gospodarskie i narzędzia rolnicze — dostarczają
najtaniej

Krajewski & Licka w Wiedniu, IV., Hauptstrasse Nr. 51.

Pasy do maszyn z najlepszej skóry, każdej szerokości, 1 kłgr. zlr. 3-50. — Płachty nieprze-
makalne do przykrywania wołów, maszyn, zboża i t. p. — Farby, Laktery i ws. elkie
przybory lakiernicze malarskie do każdego malowania. (1173-1-5)

Cenniki i specjalne oferty na żądanie przesyłamy odwrotnie

Zdolnych i pewnych agentów na prowincyi poszukujemy.

Ziemniaki. Fabryki krochmalu Pszenica.

Fabryki krochmalu

niezrównane w działalności.

Urządzenie i przebudowanie wedle mojego uproszczonego

taniego i uznanego systemu.

W. H. Uhlend, inżynier-specjalista dla przemysłu krochmalnego w Lipsku.

Kukurudza. Proszę zażądać prospektów! (1042) Ryż.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-klimatyczny i kąpielowy.

Szczawy alkaliczno-słone jodo-bromowe

skuteczne w chorobach skroficznych, skórnych, syfi-
tycznych, reumatyzmie, nieżytych błon śluzowych,
zapaleniach stawów, okostnej i w rozlicznych chorobach
kobiecych.Kąpiele pełne jodowe w trzech budynkach kąpielnych, borowinowe,
igłiwowe, tuszowe, basenowe rzeczne.

Kąpiele lokalne wszelkiego rodzaju, inbalaeye.

Mleko, żentycia, kefir.

Lekarze ordynujący: Dr Kl. Debiecki lekarz zakładn, Prof. Dr. Łukasie-
wicz, Dr Kaz. Kaden, Dr Rosciszewski (operator).

Apteka, poczta i telegraf w miejscu.

Zakład gimnastyczny pod kierunkiem specjalisty.

Położenie zakładu uroczę wśród lasów szpilkowych, powietrze górskie

wzmocniające, wolne od pyłu i organicznych zanieczyszczeń. Rozległe spa-
cery w lasach. Okolica malownicza i zajmująca.

Oświetlenie elektryczne. Znakomita orkiestra.

Pora lecznicza od 20go maja do końca września.

W czasie d. 20 czerwca i po 20 sierpnia mieszkania znacznie tańsze.

Zgłoszenia załatwia

DYREKCYA. (1140-1-19)

Jaszczurówka w Tatrach obok
Zakopanego.Jedyna cieplica w ziemiach polskich, w uroczym położeniu wśród lasów.
Zalecona przez Krajowe Towarzystwo lekarskie, jako wyborne miejsce pobytu,
klimatyczne i lecznicze.Odnaczona srebrnym medalem na VI. Zjeździe lekarzy i przyrodników
za wzorowe urządzenie kąpeli w basenach.W roku bież. urządzono na nowo pokoje mieszkalne z wszelkim komfortem
w cenach przystępnych (za pokój od 13—24 złr. miesięcznie).Wyborna i tania restauracja (objady z 4 potraw w abonamencie po 85 cent.
w. a.) ze wspaniałą salą balową, czytelnią i t. p.

Wszelkie wygody — przesłone spacery — swoboda wiejska.

Stala i regularna komunikacja omnibusem z Zakopanem po wybornej szosie.

Taksy kuracyjnej niema! Zakład otwarty od dnia 15go

czerwca do dnia 15go września. (1102-3-10)

Wszelkie zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnienia udziela: Zarząd, p. Poronin.

JEST DO SPRZEDANIA W OBRĘBIE MIASTA
kilka parcel budowlanychw najlepszym położeniu, z gruntem wybornym do budowy i odpowia-
dającym wszelkim warunkom sanitarnym, ze zdrową wodą, w punkcie,
gdzie rozwija się ruch budowlany, gdzie mają stanąć niebawem dwa
wielkie budynki rządowe, jak państwowe gi-
mnazyum i koszary obrony krajowej.Bliższa wiadomość u p. Zygmunta Kowalskiego, naczelnego
rachmistrza krakowskiej Kasy Oszczędności. JP.(882-8-)**Zacherlin**

jest najwięcej zachwalanym środkiem przeciw wszel. owadom.

**Oznakami zadziwiająco skutkującego „Zacherlinu“ są:**
1) zapieczętowana flaszka, 2) nazwa „Zacherl.“ (836-2-5)

Flaszki kosztują 15 cent., 30 cent., 50 cent. i 1 złr., — przyrząd oszczędzający Zacherlin 30 cent.

W Krakowie i wszędzie w Galicyi są składy, „dobrze uważać“ tylko tam, gdzie są wywieszone plakaty Zacherlinu.

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

WYSZEDŁ

MIESIĄC MARYI

podług nauk ś. p. X. Gollana.

Skład główny w Księgarni S. A. Krzy-
żanowskiego w Krakowie, oraz u
wydawcy, ul. Basztowa L. 5. (840-11-)**W Zakładzie św. Józefa**
dla osieroconych chłopców
w Krakowie,przy ul. Karmelickiej L. 70,
nabyć już można wszelkich sadzo-
nek tak warzywnych, jak kwiatow-
nych, po cenie w cenniku na r. 1893
podanej, który na żądanie przesyła
się oplatnie. (1124-3-10)**Landauer**w zupełnie dobrym stanie — jest za
przystępną cenę do sprzedania.
Tyczyn-Biała, stacja kolei Rzeszów.
(1123-3-3)

Świeżo wyszło z pod prasy:

KAROLA GIDE

Prof. Uniw. w Montpellier

Zasady ekonomii społecznejz 3 wydania oryginału francuskiego prze-
łożyli: St. Bartłomiej, A. Krzyżanowski,
J. Makarewicz i K. Midowicz pod kierun-
kiem Profesora Dra J. Leo.8-o, str. 511, w trwałej oprawie płócienniej zlr.
4-50, z płótną przesyłką zlr. 4-80.

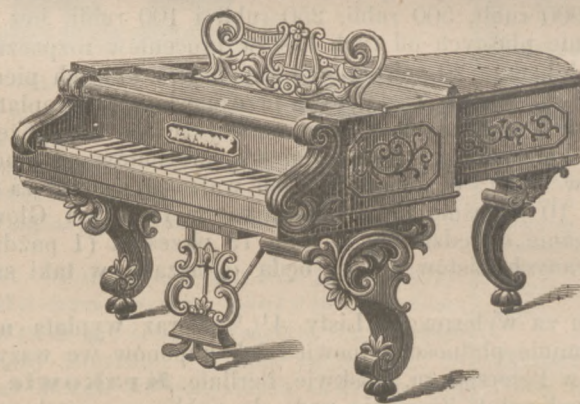
KSIĘGARNIA (939-8-10)

Spółki Wydawniczej Polskiej

w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.

Młodzieniecz ukończoną szóstą klasą gimnazjalną,
mający zamiar oddać się zawodowi an-
tektarskiemu, — może się zgłosić do
apteki Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie. (880-10-)**Ernest Krickl & Schweiger,**ces. król. nadworni dostawcy materij jedwabnych i koscielnych,
w Wiedniu, I., Kohlmarkt 2,polecają swój wielki skład przyborów kościel-
nych, chorągwi, tudzież towarów metalowych
wszelkiego rodzaju — po najtańszych cenach
fabrycznych. (1069-3-3)

Illustrowany cennik darmo i oplatnie.

**Skład fortepianów,**
PIANIN I HARMONIUM**Wiktora Barabasza i Sp.**

w Krakowie

przy ul. Floryańskiej pod L. 6,
I. piętro. (1107-2)Instrumenta wybierane osobiście
we fabrykach w Berlinie, Lipsku,
Dreznie, Wiedniu itd. itd.**PARK KRAKOWSKI.**
KARAWANA
AFRYKAŃSKA
„SUACHELI“

przybyła na krótki czas

i przedstawia się co godzinę od 4ej po
południu do 9ej wieczorem,w święta i niedziele oprócz tego odbywa
się przedstawienie o godzinie 11ej przed
południem. (1121-6)**ERNEST SCHUSTER, zakład artystyczny**

w Wiedniu, IV., Belvederegasse 20.

obrazów religijnych

ośmiela się zwrócić uwagę
na swój bogaty skład

artystycznie wykonanych i bardzo gustownie ozdobionych

Illustrowane katalogi darmo i oplatnie.

Jako szczególną przyjemność do restaurowania i zupełnego odnowienia wszelkie

choćby bardzo uszkodzone obrazy ołtarzowe i świętych, również portrety, krajobrazy

i t. p., wszystko jedno czy obrazy olejne, druki kolorowe i t. d. (315-16-52)

Zamówienia dotyczące się wykonania obrazów ołtarzowych wedle podanych religijnych wska-
zówek w każdej dowolnej wielkości, olejnych na płótnie malowanych, uskutecznią szybko i najtaniej.**Molla Proszki Seidlckie**

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka

jest wydruk orzeł i firma A. Moll.

Molla proszki Seidlckie są niezrów. środkiem przeciw wszyst. chorobom

żołądka, pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcyi.

Falszywe wyroby będą sądowo ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. wal. austr.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe, jeżeli każda flaszka opatrzona jest znakiem ochronnym A. Molla i zamknięta

plombą ołowianą „A. Moll.“

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie

jako środek uśmierzający do wietrania przeciw wianom w członkach i innym przypadkom

powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na mięśnie i nerwy. — Cena ory-
ginalnej plombowanej flaszki 90 centów. (128-89-)

Gł. skład wysyłk.: A. MOLL c. k. dostawca nadw., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szan. Publiczność, ażeby wyraźnie żądała wyrobów

MOLLA i te tylko przyjmowała, które opatrzone są znakiem ochron. i podpisem.

SKŁADY W KRAKOWIE: W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., St. Feintuch.

Wiedeń — „Hôtel Métropole“.

RINGSTRASSE, FRANZ-JOSEFS QUAI.

Wielki pierwszorządny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wwyż), winda osobowa, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów
(także „Czas“). Wspaniałe podwójne oszklone. Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacja
tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie
zniżone ceny. (727-15-74)

Rządca Drukarni Józef Łakociński.